Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 64 (2518) | **Warszawa, Czwartek 5 Marca 1925 r.** | **Rok XXXI.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	4.—
bez odnoszenia	„	3.50
na prowincji miesięczn.	„	4.—
zagranicą	„	6.—
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	w tekście (przed kron.)	25 groszy
	nekrologi	10 „
	zwyczajne	15 „
	drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nniedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

W dzisiejszym numerze:

Niemiecki projekt paktu bezpieczeństwa.

Z Berlina i Paryża nadeszły wczoraj wiadomości o projekcie paktu bezpieczeństwa, przedłożonym przez ambasadora niemieckiego w Paryżu v. Hoescha premjerowi Herriotowi. Wedle tego projektu, Ententa i Niemcy gwarantują granicę zachodnią Niemiec zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego. Co się zaś tyczy granicy wschodniej, to Niemcy zobowiązują się dążyć do jej rewizji tylko środkami pokojowymi, drogą rokowań bezpośrednich, albo — o ile te rokowania nie odniosą skutku — przekazując sprawę Lidze Narodów.

O ile wiadomości te okazałyby się prawdziwe, mielibyśmy przed sobą ze strony Niemiec bardzo niebezpieczny dla Polski podstęp. Niemcy w projekcie swym zapowiadają, że będą dążyły do zmiany granicy wschodniej. Już to samo wystarczy. by do stosunków między Niemcami a ich sąsiadami wschodnimi wkradł się element ciągłego niepokoju, będący w rażącej sprzeczności z celem paktu — bezpieczeństwem.. W istocie swej propozycja niemiecka jest wezwaniem Francji i innych krajów Ententy do *zerwania traktatu wersalskiego* w jego osnowie, ustalającej granice dawnych i nowopowstałych po wojnie państw. Traktat nie zna różnicy między państwami zachodniemi a wschodniemi, gdy idzie o sprawę granic, które mają moc obowiązującą dla wszystkich państw, podpisanych na traktacie.

Zapewnienie Niemiec, że dążyć będą do zmiany granic drogą pokojową, drogą rokowań i rozjemstwa, nie może być traktowane, jako poważny wyraz woli pokojowej z ich strony. Jest to platoniczna pociecha i wykręt. Nikt obecnie — a zwłaszcza Niemcy urzędowe — nie powie, że pragnie wojny, że nie ma szczerze pokojowych zamiarów i t. p. Sposób wszakże, w jaki Niemcy chcą dać Europie bezpieczeństwo, zadaje kłam tym zapewnieniom. Polska nie zgodzi się, oczywiście, nietylko na rewizję swych granic z Niemcami, ale nawet na dyskusję w tej sprawie. Niemcy, kwestjonując granice z Polską, z jednej strony utrudniają współżycie sąsiedzkie obu państw i nawiązanie normalnych stosunków handlowych, a z drugiej — czynią ze sprawy polsko - niemieckiej wieczne ognisko niezgody i niepokoju w Europie. I to zdaje się być istotnym celem rządu Luthra i reakcji niemieckiej: chce ona narzucić opinji zachodniej Polskę, jako rzekomą mącicielkę pokoju, która nie chce się zgodzić na „polubowne“ załatwienie sprawy granic i przez to staje się czynnikiem niebezpiecznym dla pokoju Europy.

Niemcy wiedzą, że Polska nie zgodzi się na dyskusję w sprawie granic i dlatego propozycja ich jest podstępem. Rokowania Polski z Niemcami mogą się odbywać w takich sprawach, które poruszają interesy wspólne (np. sprawy gospodarcze, emigracyjne itd.), lub wspólne niedomagania. Gdy idzie o granice, wiadomo zgóry, że Niemcy uważają siebie za stronę poszkodowaną i chcą poprawić swą granicę wschodnią z krzywdą dla Polski. Polska więc nie ma żadnego powodu przystąpić do rokowań w tej sprawie. Polska przyjęła swą granicę niemiecka, wytkniętą przez konferencję paryską i Ligę Narodów ,aczkolwiek granica ta w wielu punktach wypadła na niekorzyść Polski i Polaków, zamieszkujących tereny pograniczne. Na propozycję niemiecką Polska mogłaby tedy odpowiedzieć kontrpropozycją własną w myśl nieuwzględnionych dotychczas praw i pragnień polskich. A taki spór o granice może tylko zaostrzyć sytuację polityczną w Europie, podważyć i tak już wątłą budowlę pokoju europejskiego.

Tak samo arbitraż Ligi Narodów i wszelkie pośrednictwo strony trzeciej w sprawie, obalającej na rzecz jednej strony traktat pokojowy, nie ma żadnych widoków powodzenia i wywołać może tylko zamęt. Przypuśćmy, że Liga rozstrzyga sprawę granic na korzyść Niemiec, a Polska nie poddaje się takiemu orzeczeniu. Cóż wtedy? Czy spór ma być rozstrzygnięty orężnie? Ładny pakt bezpieczeństwa, prowadzący prosto do nowych konfliktów, do zwiększonych zbrojeń, do wojen!

Nie! Niemcy swym projektem złą oddały przysługę sprawie pokoju, a zarazem potwierdziły nanowo, jak nierealne i niebezpieczne są wszelkie pomysły i kombinacje na temat częściowych „paktów bezpieczeństwa“, które z konieczności tworzą ugrupowania państwowe o wrogich tendencjach wzajemnych i zamiast służyć dziełu pokoju, w rzeczywistości same w znacznej mierze przyczyniają się do powstawania nowych wojen.

Niemcy, występując ze swym „chytrym“ projektem, niewątpliwie liczą na poparcie Anglji, niechętnej naogół wobec nowych państw środkowo - wschodniej Europy, a tak stęsknionej do powrotu normalnych stosunków ekonomicznych. Ale, rzecz jasna, uwzględnienie projektu niemieckiego wywołałoby skutek wręcz przeciwny zamiarom i życzeniom angielskim. Przyznać wszakże trzeba, że jeżeli projekt niemiecki wogóle się pojawił, to jest to skutek tej niesłychanej bezplanowości i tego zamroczenia umysłowego polityków burżuazyjnych, jakie zapanowały po upadku Mac Donalda i zwycięstwie konserwatystów angielskich. Wszyscy i wszędzie zdają sobie sprawę, że należy zabezpieczyć pokój europejski, o ile wysiłki w kierunku uzdrowienia gospodarczego Europy mają dać jakieś owoce. Ale burżuazja boi się prawdziwego pokoju, trwałego pokoju, gdyż taki pokój może powstać jedynie na *gruncie międzynarodowym*, na podstawie równouprawnienia narodów i szczerego współdziałania z ich strony. Burżuazja nacjonalistyczna wielkich mocarstw pragnie pokoju dla „siebie“, dla zaspokojenia swych egoistycznych interesów, ale siłą rzeczy wpada w konflikt z egoizmem sąsiadów, czy innych grup państwowych. Poszukiwania pokojowe rządów nacjonalistycznych skazane są więc na bezpłodność.

Widzimy to prawie codziennie: coraz to nowsze powstają kombinacje na temat paktów bezpieczeństwa. W ostatnich dniach „Manchester Guardian“, liberalny organ angielski, donosi, że rząd Baldwina nosi się z całkiem „nowym“ projektem paktu, opartego na ścisłym sojuszu Anglji z Francją. Właśnie dziś - jutro spotkają się Herriot z Chamberlainem, w celu omówienia tej ważnej sprawy. To znowu słyszymy o projekcie paktu, mającego objąć państwa Ententy i Niemcy, t. j. skierowanego przeciw nowym państwom powojennym z Polską na czele. Wszystkie te pomysły świadczą, w jak błędnem kole znalazła się polityka międzynarodowa z chwilą zwycięstwa konserwatystów angielskich. A bezhołowie to wyzyskuje dla swych celów i stara się jeszcze powiększyć reakcja niemiecka, ucieleśniona obecnie w gabinecie Luthra.

Mieliśmy tedy postokroć rację, gdy naprzekór endekom broniliśmy protokułu genewskiego, jako jedynej podstawy zapewnienia bezpieczeństwa powszechnego. Obstając przy protokule genewskim, *uznającym w pełni traktaty pokojowe, zawarte po wojnie między państwami, przekreślamy projekty niemieckie w rodzaju powyższego, działamy na korzyść Polski i w interesie pokoju europejskiego.* Zamiast frazeologji nacjonalistycznej i podjudzania przeciwko Niemcom, należy prowadzić pozytywną politykę w myśl interesów Polski i pokoju powszechnego, a wówczas unieszkodliwimy najniebezpieczniejsze zakusy nacjonalizmu niemieckiego.

J. M. B.

Zamach reakcji.

Londyn, w lutym.

Angielski ruch robotniczy, po upadku rządu Mac Donalda i po powrocie do władzy konserwatystów, przeszedł do obrony po kilkuletnim okresie natarcia i zdobywania coraz szerszych wpływów, okresie zakończonym ustąpieniem pierwszego Rządu Pracy. Stroną atakującą stała się reakcja. Pierwsza większa walka rozgrywa się już obecnie i ma przebieg niezmiernie ciekawy.

Grupa przemysłowa w stronnictwie konserwatywnem, posłowie, reprezentujący interesy Lewiatana angielskiego, znanego pod nazwą Federacji Przemysłu Brytyjskiego, postanowili uderzyć w najczulsze miejsce Partji Pracy i związków zawodowych i wnieśli projekt ustawy, zabraniający związkom pobierania składek ne cele polityczne. Według istniejących zwyczajów i według ustawy z 1913 r., związki zawodowe mają prawo pobierać od swoich członków pewien dodatek do zwykłej składki. Dodatek ten idzie na akcję polityczną związków i przelewany jest do kasy Partji Pracy. Ten podatek „polityczny“ jest głównem źródłem dochodów partji robotniczej i stanowi podstawę jej finansów. Odebranie związkom prawa pobierania tego podatku równoznaczne jest z zamachem na najważniejszą podstawę bytu politycznej przedstawicielki angielskiej klasy robotniczej. Nic też dziwnego, że projekt Lewiatańczyków brytyjskich wywołał żywy i bardzo energiczny odruch protestu ze strony organizacyj robotniczych, słusznie twierdzących, że powodzenie w tym wypadku zachęci reakcję kapitalistyczną do dalszych zamachów na najżywotniejsze prawa robotników.

Inicjatorzy projektu tem się usprawiedliwiają, że podatek polityczny, przymusowy, jest niemoralny i nieprawny, że narzuca robotnikom popieranie stronnictwa, które może się nie podobać wielu związkowcom, składającym się z różnych żywiołów. Nie o moralność jednak chodzi reakcji angielskiej, ale o odebranie Partji Pracy dochodu, który stanowi o jej istnieniu. Ta sama bowiem Federacja Przemysłu Brytyjskiego zbiera olbrzymie fundusze, o których społeczeństwo mało wie i których wysokość nie podaje się do wiadomości publicznej, i używa ich na robotę partyjną i na popieranie stronnictw burżuazyjnych.

Argumenty przemysłowców z łatwością zostały obalone przez przedstawicieli robotników. Okazuje się, że robotnicy chętnie płacą ten naddatek, że widzą w tem swój obowiązek. Na kilka miljonów członków związków zawodowych było zaledwie kilkadziesiąt skarg i protestów przeciwko przymusowi płacenia.

Stanowcza opozycja, nie cofająca się przed najostrzejszemi środkami, spodziewana była zgóry ze strony Partji Pracy i jej grupy parlamentarnej. Okazało się jednak, że pomysł skrajnych reakcjonistów napotkał sprzeciw również w łonie samego stronnictwa konserwatywnego. Pierwszy wystąpił przeciwko projektowi, nazywanemu billem Macquistena od nazwiska wnioskodawcy, wielki dziennik konserwatywny „Times“ (Tajms — Czasy). Nie powodował się bynajmniej sympatją dla ruchu robotniczego i Partji Pracy, lecz wskazywał, że zniesienie tego podatku politycznego wniesie wielkie rozgoryczenie do szeregów robotniczych, że szeregi te połączy mocniej w obronie przed dalszemi zamachami, że pokłóconą wewnętrznie — zdaniem pisma — Partję Pracy zespoli i zjednoczy, że wywoła silny odruch niezadowolenia i protestu, który okazać się może groźny dla rządu Baldwina.

Artykuł w „Times“ był wyrazem opinji umiarkowanych żywiołów w partji konserwatywnej i większości Rządu, obawiającego się poważnych konfliktów społecznych. Baldwin okazał się rozsądniejszy od swojej partji i zaczął wywierać wielki nacisk na władze partyjne, aby cofnęły poparcie swe dla projektu Macquistena, które były oficjalnie przyrzekły. Dla przekonania krańcowych prawicowców zaczęto używać takich argumentów, że nie wypada pozbawiać partji pracy jej funduszów wyborczych wkrótce po odniesieniu nad nią zwycięstwa, że nie przystoi to dżentlemenom, za jakich się uważają konserwatyści. Macquisten i jego grupa nie chcieli jednak ustąpić. W partji konserwatywnej zanosiło się na poważne nieporozumienie.

Baldwin wobec tego chwycił się środków ostrych. Zwołał najpierw posiedzenie komitetu politycznego ministrów, a później posiedzenie całego gabinetu, umyślnie dla rozważenia projektu Macquistena, który przyjdzie pod obrady Izby w tym tygodniu. Gabinet powziął oficjalną uchwałę, że nie zamierza dać swego poparcia wnioskowi Macquistena i nie przyrzeka żadnych ułatwień ze swej strony dla przeprowadzenia go przez Izbę. Oznacza to, że konserwatyści, lojalni wobec Rządu, powinni głosować przeciwko wnioskowi. Ale takich najrozsądniejszych konserwatystów jest niewiele ponad setkę. Większość ich chciałaby dać upust swojej niechęci dla Partji Pracy, nawet narażając swój własny Rząd na wielką kompromitację.

W piątek będziemy tedy mieli ciekawe widowisko w Izbie Gmin, jak konserwatyści podzielą się na dwie grupy i jedni będą głosowali za Partją Pracy przeciwko

wnioskowi, posłuszni wskazaniom Rządu, a inni będą głosowali za wnioskiem i przeciw zaleceniom Baldwina.

Ten ostatni, aby pocieszyć Lewiatańczyków, przyrzekł, że zarządzi zbadanie ustaw, regulujących prawa związków zawodowych i przeprowadzi rewizję ich statutów. Jakikolwiek będzie wynik głosowania, Partja Pracy spokojnie patrzy w przyszłość. Ruch robotniczy w Anglji jest zbyt silny, Partja Pracy jest zbyt poważnym czynnikiem w polityce Anglji, aby można było coś wskórać tego rodzaju prześladowaniami. Reakcja wywoła tylko zaostrzenie walki.

J. S.

——::o::——

O ordynację wyborczą do gmin.

(Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ).

W komisji administracyjnej toczy się wielka debata nad ordynacją wyborczą do gminy wiejskiej. Na wczorajszem posiedzeniu przemawiął pos. **Kozłowski** (Zw. L. N.), tow. **Jaworowski, Bednarczyk** (Piast), oraz **Grynbaum** (Koło żyd.).

Pos. tow. Jaworowski stwierdza łączność pomiędzy akcją, zdążającą do popsucia **ordynacji wyborczej na wsi** z przygotowywanym zamachem na ordynację wyborczą **do Rad miejskich i do Sejmu.** Jest to atak **na całym froncie** na 5 przymiotnikowe prawo wyborcze. Dalej tow. Jaworowski polemizuje z argumentami przeciwników demokracji. Reakcja wysuwała już inne projekty, odmienne od obecnego — ale z tą samą myślą i w tym samym celu. Dawniej zalecano kurje, okręgi wyborcze odpowiednio przyrządzone, wybory pośrednie (Aldemani). Obecnie — reakcja broni systemu pluralnego. Taki czy inny projekt jest dla prawicy równie dobry, o ile chodzi o sfałszowanie woli ludności. Walczą ze sobą dwie zasady: **nasza** — oparcie wyborów na 5 przymiotnikowem prawie wyborczem w celu otrzymania wyrazu woli całej ludności i **zasada prawicy** — wszystko jedno jak, byle uzyskać przewagę dla klas posiadających i żywiołów konserwatywnych. Przedstawiciele prawicy twierdzą, że nie powinno być równości w prawie wyborczem, ponieważ równość jest wogóle na świecie niemożliwa. My stwierdzamy, że dążenie warstw ludowych do równości jest potężnym prądem społecznym. Tak jak lud przeciwstawiał się nierówności, płynącej z przywilejów urodzenia a wyrażającej się w przywilejach szlachty (dziś nawet Zw. L. N. nie ośmieliłby się zaproponować tego rodzaju przywilejów) — tak obecnie przeciwstawiamy się nierówności płynącej ze źródła majątkowego, t. j. przeciwstawiamy się głosom dodatkowym z racji płacenia podatków bezpośrednich. Głos dodatkowy z racji wykształcenia doprowadziłby w gminach, posiadających od 50 do 80% analfabetów, do pokrzywdzenia ogromnej większości ludu polskiego. Lud nie jest winien, iż nie budowano szkół i nie szerzono oświaty. Należy potępić stanowisko Chrześc. demokracji i Piasta, które to stronnictwa, pomimo szyldu ludowego **wypowiedziały się za zniesieniem równości przy wyborach!!** Przedstawiciel Zw. L. N. powiada, iż demokracja prowadzi do absolutyzmu. Jest to niezgodne z prawdą. W Rosji sowieckiej absolutystyczne rządy bolszewików są skutkiem absolutyzmu carskiego. W konstytucjach po wojnie widzimy jako rezultat dziejowego rozwoju, oparcie bytu Państwa i gmin w 5 przymiotnikowem prawie wyborczem, widzimy silny rozwój idei demokratycznej. Polska demokracja 5 przymotnikowego prawa wyborczego odebrać sobie nie pozwoli! Przedstawiciel Zw. L. N. kwestjonował dziejowy związek pomiędzy rewolucją a walką o rozszerzenie prawa wyborczego w Zachodniej Europie. Wystarczy nawet pobieżna znajomość historji, by wykazać, iż w Anglji dwukrotna reforma wyborcza zapobiegła silnym wewnętrznym wstrząśnieniom, we Francji zaś dwie rewolucje w 1830 i 1848 r. jako jedną z ważniejszych przyczyn miały walkę o rozszerzenie prawa wyborczego. Polscy wstecznicy swojem dążeniem do odebrania ludowi 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego prowokują zaostrzenie walki w kraju. Demokracja polska uczyni wszystko, w Sejmie i poza Sejmem, by udaremnić zamach na 5 przymiotnikowe prawo wyborcze. Reakcja polska mogłaby odebrać je ludowi jedynie w drodze zamachu stanu. Wierzymy, iż lud polski potrafi obronić swoje prawa.

Drożyzna.

LICHWA HOTELOWA.

Stali lokatorzy hotelu Bruhlowskiego skarżą się, iż w ciągu lutego nie przedkładano im rachunków do uiszczenia, natomiast w marcu zażądano zapłacenia należności, podwyższając dotychczasowe komorne o 100%. Lokatorom, którzy takiej sumy wnieść nie mogą, administracja hotelu grozi eksmisją sądową. Sprawa ma się oprzeć o kom. rządu, który niewątpliwie zażąda wyjaśnień na jakiej podstawie nastąpiła w hotelu Bruhlowskim wspomniana podwyżka czynszu. (—).

Dodać należy, że ceny pokojów w hotelach są niebywale wygórowane. Za pokój w lepszym hotelu trzeba płacić koło 9 zł. za dobę, gdy np. w Zakopanem za 8 zł. w pierwszorzędnym pensjonacie ma się pokój z utrzymaniem, opałem i usługą. Tymczasem hotele żądają jeszcze do tej wygórowanej ceny 9 zł. dopłaty za napalenie w piecu, a służba natrętnie domaga się za usługę. W tych warunkach opłata za pokój w hotelu po opłaceniu portjera, pokojówki i t. p. wynosi jakieś 15 zł. za dobę, gdy djeta urzędnika przyjeżdżającego służbowo do Warszawy wynosi 10 — 20 zł. za dzień.

O TAŃSZE MIĘSO.

Mięso powinno stanieć o 37 gr. na kg.

W lokalu Związku Stow. Zawodowych odbyła się specjalna konferencja działaczy spółdzielczych i zawodowych, poświęcona omówieniu sprawy drożyzny mięsa.

Na konferencji tej stwierdzono jednomyślnie, iż biorąc pod uwagę faktyczne ceny żywca, obecne ceny mięsa mogą być obniżone o 37 gr. na kg., abstrahując je zupełnie od wysokości stawek robocizny.

Zniżka ta winna nastąpić drogą bezwzględnego obniżenia kosztów koszernego uboju, kosztem sprowadzenia kalkulacji hurtowników do właściwego poziomu i zreorganizowania transportowania mięsa narazie drogą obniżenia opłat pobieranych przez właścicieli furgonów.

Jako zamierzenia na przyszłość, stwierdzono konieczność wybudowania rzeźni centralnej, reorganizacji systemu pracy w rzeźni, przewożenia mięsa samochodami i t. d. Postanowiono, iż organizacje spółdzielcze i zawodowe opracują odpowiednie materjały w sprawie drożyzny mięsa i wręczą je władzom państwowym. (—).

SERY SZWAJCARSKIE.

Dzięki drożyźnie serów krajowych, wzmógł się ostatnio import serów szwajcarskich, które mimo wysokich kosztów przewozowych i cła, wytrzymują kalkulację. Pierwotnie sery szwajcarskie sprzedawano po 6 zł. za kg., później jednak z powodu nadmiaru tego towaru na rynku, wspomnianą cenę obniżono w wielu sklepach do 5 zł. i niżej za kg.

Sprawy skarbowe

Zaliczki rządowe na spirytus.

P. Minister Skarbu zezwolił Dyrekcji Państw. Monopolu Spirytusowego wypłacić zaliczki na te ilości spirytusu (surówki), które gorzelnie winny dostarczyć D. P. M. S. w granicach kontyngentu zakupu do dnia 1 września 1925 r.

Stosownie do tego polecenia Dyrekcja Państw. Monopolu Spirytusowego opracowała sposób wydawania zaliczek i rozesłała zawiadomienie do wszystkich gorzelni w kraju.

Suma na tej drodze udzielonych zaliczek wynosić będzie około 12 miljonów złotych.

——::o::——

Znamienny rezultat wyborów do Kasy Chorych w Bydgoszczy.

Pod tym tytułem zamieszcza chadecki „Dziennik Bydgoski" płaczliwy artykuł o wyborach, bijąc na alarm z powodu **zwycięstwa socjalistów!** Jak wielkie jest to zwycięstwo, świadczą następujące cyfry, które uzupełniają podane przez nas wczoraj wiadomości.

Lista klasowych Zw. Zaw. otrzymała **2564 głosów na 5096, czyli absolutną większość głosów.** O ile chodzi o mandaty, stosunek przedstawia się w ten sposób, iż lista Nr. 2 otrzymała **10 mandatów na 20,** Zjedn. zaw. polskie — 5 mandatów, chadecy — 3, handlowcy — 2.

O ile porównamy rezultat obecnych wyborów z ostatniemi wyborami do Kasy Chorych w Bydgoszczy, które — jak wiadomo — zostały unieważnione, widzimy, że lista socjalistyczna otrzymała tym razem **o 864 głosów więcej,** gdyż poprzednio padło na nią tylko 1700 głosów. Obecnie głosowało około 40% więcej ubezpieczonych niż poprzednio.

Jest to rzeczywiście **znamienny rezultat wyborów,** świadczący o **ciągłym wzroście uświadomienia wśród robotników bydgoskich.**

„Paszcze jaszczurcze"...

Wybory do Rady miejskiej w Sochaczewie odbyć się mają 8-go b. m. Główny komitet wyborczy składa się z endeków i żydów. Przewodniczącym komitetu jest b. „statskij sowietnik" p. Danini, sędzia pokoju, faktycznie jednak trzęsie komitetem sekretarz komitetu, a zarazem sekretarz Sądu pokoju, p. Jabłoński, kandydujący na burmistrza z ramienia endeków i żydów...

Ten to p. sekretarz wraz z inspektorem samorządowym zagięli parol na kandydatów P. P. S. Po miasteczku dawno już obiegały pogłoski, że przy egzaminie z języka polskiego reakcja „zemści się"...

Jakoż tak się stało. Inspektor samorządowy dyktuje kandydatom z listy P. P. S.:

„Z ciemnych szczelin pieczar wyglądają paszcze jaszczurcze — szepczą — szemrzą — hasają" i t. d.

To jaszczurcze syczenie potrzebne było reakcji na to, aby „obciąć" część kandydatów P. P. S-owych pod pozorem błędów językowych. Jakoż „obcięto" w ten sposób **8-miu kandydatów z listy P. P. S. i wykreślono ich z listy!!!**

Wątpliwe, czy zdałby taki egzamin przewodniczący Głównego Komitetu wyborczego, p. Danini, który nie umie nawet poprawnie mówić po polsku... A napewno nie zdało by go wielu generałów w czynnej służbie — „starych fachowców" p. Bittnera — a nawet wielu urzędników z Min. oświaty...

Nazajutrz egzaminowano kandydatów chjeno - żydowskich i tym kazano pisać:

„mama, tata, rodzice dbają o dzieci, a dzieci szanują rodziców, kawa, mleko, bułka".

Robotnikom pokazano „jaszczurczą paszczę" — żydowskim sojusznikom N. D. ofiarowano idyllę rodzinną z kawą, mlekiem i bułką bez żadnego syczącego dźwięku...

W taki to sposób robi się wybory w Sochaczewie i toruje drogę do burmistrzostwa — p. Jabłońskiemu.

Strajk lekarzy łódzkiej Kasy Chorych.

Łódź, 4 marca. (Telefonem).

Wysłana do Warszawy delegacja strajkujących lekarzy łódzkiej Kasy Chorych trafiła nawet do p. premiera Grabskiego, w nadziei, że spotka się u niego z poparciem dla swej antyspołecznej akcji. Delegacja była też u p. ministra Sokala, który zaproponował lekarzom, żeby sprawę zatargu złożyli w jego ręce i **natychmiast wrócili do pracy.** Od tego, czy lekarze usłuchają p. ministra, zależy szybka likwidacja strajku.

„Praworządny" p. minister Ratajski z dziwną wyrozumiałością odnosi się do strajku lekarzy, czego dowodem może być to, że jego podwładny generalny dyrektor zdrowia, dr. Wroczyński, nie przydzielił jeszcze nowych lekarzy do Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia w Łodzi na miejsce zawieszonych w urzędowaniu lekarzy. Lekarze ci zostali zawieszeni za

Frankowe postanowienie.

Ludno było w kościele. Dziewczyny w kraciastych chustkach, — w szarych bluzach — tkacze, w granatowych sukmanach, w barwnych spencerkach gospodarze, a gospodarskie córy w kolorowych spódniczkach, w białych bluzeczkach; a koralików, a paciorków aż się w oczach mieni...

Słońce padało przez wielkie witrażowe okna... Wiosna zaglądała pękami drzew.

W kącie, pod kropielnicą, skulony siedział Franek, miał czapkę w ręku i patrzył na ten świat kolorowy — wiosenny... Po kątach, nieśmiało tłoczyli się bezrobotni i ci, co mało zarabiają, — że to niby na przyodziewek nie starczy...

Ale wesoło pobrzękiwał dzwonek błyszczący w ręku odzianego w komżę malca...

Wreszcie msza się skończyła. Ksiądz-proboszcz majestatycznie wchodził na kazalnicę, postękując zcicha, bowiem wczorajsza kolacja u pana burmistrza była nieco niestrawna... za ciężka—powiedziałbym... Za to gosposia na dzisiaj — obiadek... leciuteńki... paluszki lizać... Potem będzie preferansik... polityka... rewizyta...

. . . .

— Mamo, pójdziem do domu!—ozwało się gdzieś cicho, cichuteńko od progu— i mała Mańka ciągnie matkę za rękę

— Nie, zostaniem jeszcze na kazaniu.

— Kiedy jeść mi się chce!

— Poczekaj, kupię ci bułkę po kościele.

Tylko Frankowi nikt bułki nie kupi. Leczyli, leczyli doktory z tej tam Kasy, aleć matka była coraz bledsza i bledsza, aż nocy jednej cichuteńko umarła... Mówili — suchoty... Chodził Franek trzy dni na cmentarz — i po ludziach. To ten go pożywił, to ów z dawnych ojca znajomych. aż czwartego dnia przyszedł się Franek Panu Bogu poskarżyć, bo była niedziela.

A było się na co skarżyć. Ojca wojna zabrała, więc na wojnę się Franek skarży, a matkę doktory zamęczyli, bo choć oni tam pono i leczą, ale zawsze im ta jakoś źle z oczu patrzy... Więc skarżył się na doktorów... a potem to i na swój los... Toć trzy dni się bez domu wałęsa... Mówili: idź do burmistrza, może cię gdzie oddadzą, ale pan burmistrz powiedział, że niema jeszcze obywatelstwa rodziców... a Franek się obraził, bo mu się zdało niemożliwe, żeby ojciec i matka nie byli Polacy, polskie obywatele! Więc poszedł na cmentarz i już nawet na grobie prosił, żeby wstali i poświadczyli, jako że są Polacy, polskie obywatele, — a on, Franek, też... A jak już miał tę śmiałość, żeby iść, to poszedł znów do burmistrza, ale burmistrz kazał iść do księdza i więcej nie chciał gadać...

Wtedy poszedł Franek do księdza. Ale ksiądz proboszcz gdziesik wyjeżdżał, więc ino zapytał, wziąwszy go po brodę: „Czego chcesz, koteczku?". Wtedy Franek powiedział, jako że mu mama umarła. Żal się księdzu Franka zrobiło, dał mu dziesiątkę i powiedział: — Idź do kościoła i módl się. Modlitwa najlepiej goi rany serca, a potem przyjdź, może cię przy parafjalnej szkole umieścimy.

I poszedł Franek, a myślał sobie: To ja mam rany serca! A jużci, — tak mnie coś w piersiach boli... Poszedł więc do kościoła, wtulił się do kąta, a żołądek przygniótł piąstkami i siedzi, — a boli go coś tak na wnętrzu...

— To pewnikiem serce — myśli Franek.

Od rana nie jadł. Spać było zimno — och, jak zimno! Spał w sieni, bo do izby już się lokatorzy wprowadzili...

Pamięta jeszcze Franek, jak mamę do trumny kładli... taka blada była! Smutno się Frankowi robi — i modlić się nie może. Już trzy razy zaczynał pacierz, ale ciągle łzy do oczu napływają, a za gardło coś dusi, a na wnętrzu boli.

Aleć się Franek w sobie cieszy. Przecie będzie do szkoły chodził, — będzie uczony, — zostanie księdzem... Zdawna o tem marzył, ino po drzewo do lasu musiał biegać — i źle było z tem chodzeniem do szkoły. Aleć teraz będzie się uczył! będzie!

I pełnym wdzięczności wzrokiem wodził za księdzem proboszczem. Zostawił sobie tę dziesiątkę, co dostał od księdza, na ofiarę... Zdawało się Frankowi, że już siebie widzi w sutannie i w komży — mszę odprawiającego.

Aż wszedł ksiądz proboszcz na ambonę i spojrzał po tłumie wiernych... Blade, oj blade twarze, wynędzniałe, wyblakłe niebieskie oczy... Zrzadka ino ogorzała, zdrowa twarz gospodarska, albo różowe policzki gospodarskiej córy... Więc spojrzał ksiądz proboszcz po oczach—i strach przeszedł po kościele i cisza, bo ksiądz proboszcz jest groźny na ambonie... Mówił zrazu z Pisma świętego. To wydało się Frankowi piękne. Jak to Pan Jezus - dziecina... jako to dorósł i zawdy dla biednych był... dla chorych... — To i dla mojej matusi!— myśli Franek.

Ale potem mówił ksiądz proboszcz, jako to wszyscy ludzie na świecie są dalecy od zbawienia, — ino wy, biedni tkacze, — wy bliscy jesteście!... Wy przecież, jak On, sypiacie na słomie, w nędznych chatach, co nieraz gorsze od stajenki. — Oj, prawda! prawda!

— Więc praca wasza ciężka, ale zbliża was do Niego, do waszego Chrystusa... Pracując w czoła pocie przez dzień cały, a potem w modlitwie zbliżajcie się do Niego!... Bo nędza — to najlepsza droga do nieba!...

I zszedł ksiądz proboszcz z ambony i poszedł na obiadek, który przygotowała gosposia, a później pan fabrykant i pan burmistrz już czekali na niego.

Tylko ta *„nędza"* dzwoniła ciągle echem po kościele... i dzwonił zakrystjan w skarbonkę, i padały dziesiątki i dwudziestki. Matka Maniusi rzuciła także. Potem Maniusia rzekła na drodze:

— Mamo, bułkę!

— Cicho, dziecko, nie mam pieniędzy; w domu dostaniesz jeść.

A Maniusia na to:

— A tak, w domu są tylko kartofle, ja już tak dawno bułki nie jadłam... Mamusia wrzuciła pieniądzę do dziurki, a po co mamusia wrzuciła?

Matka nie odpowiedziała, — prawdę mówiąc, nie wiedziała co odpowiedzieć.

A mamusia wciąż nudziła:

— Co mama kupiła za dziesiątkę?

— Cicho! cicho — bo!...

Umilkła mała i szła cicho aż do domu jeść kartofle. Ostatnia jej nadzieja — niedziela — minęła bez bułki...

A Frankowi wciąż w uszach dźwięczało to słowo straszne: *„Nędza!"* Podniósł się, wyprostował, podszedł do ołtarza, patrzał w obraz Chrystusa na krzyżu i pytała Frankowa duszyczka:

— Chryste Jezusieńku — jakto *Nędza?* Przecież doktorzy powiedzieli że maleńka moja z nędzy umarła... Jakto być może, żebyś Ty stworzył nędzę?...

Nie wiadomo, co tam dobre oczy Chrystusa z wizerunku Frankowej duszyczce odpowiedziały,—dość, że wyprostował się, przeżegnał, pokropił wodą święconą, a wyszedłszy z kościoła, nasadził czapkę głęboko na uszy, nie skręcił na plebanję do księdza, ale poszedł prosto gdzie oczy poniosą. Franek nie wierzy już księdzu. I choć do szkoły nie będzie chodził choć ani księdzem, ani uczonym nie zostanie, — przecież na plebanję nie pójdzie.

Pójdzie chociażby do szewca,—do pociągla, — do fabryki pójdzie...

Ale takim księdzem jak ten, co prawił kazanie, Franek być nie chce...

Niw

to, że nie usłuchali nakazu swojej władzy i nie wrócili do pracy w Kasie Chorych równocześnie z lekarzami wojskowymi. Czyżby zdrowie półmiljonowego miasta i powiatu miało mniejsze znaczenie dla p. Wroczyńskiego niż interesy strajkujących lekarzy?

Należałoby też wyszukać w województwie winowajcy tego, że w przeciągu 3 tygodni strajku nie został ogłoszony cennik lekarski, co powinno było województwo uczynić już na drugi dzień po wybuchu strajku.

Strajk lekarzy łódzkiej Kasy Chorych znalazł gorącą orędowniczkę — w „Dwugroszówce"... Zawsze, kiedy chodzi o zaszkodzenie robotnikom, organ endecki zjawia się na placu. Strajki robotnicze potępia i wyklina, na strajkujących wzywa policji, sądów i praw specjalnych. Ale strajk lekarzy, wymierzony przeciwko Kasie Chorych, „Dwugroszówka" poparła z całą endecką zawziętością, zastrzegając się przytem cynicznie: „nie będziemy tu referowali samego meritum zatargu"...

Sprostowanie łódzkiej Kasy Chorych

Z powodu notatki w Nr. 55 „Robotnika" w rubryce „Wiadomości z Łodzi" otrzymujemy nast. sprostowanie:

„Nieprawdą jest, jakoby Dyrektor Kasy Chorych, dr. Arct, odmówił położenia swojego nazwiska pod odezwą do ubezpieczonych, dotyczącą obecnego strajku lekarzy w Kasie łódzkiej. Natomiast prawdą jest, że dr. Arct zakwestjonował tylko jeden z ustępów pierwotnego tekstu wzmiankowanej odezwy. Po zatwierdzeniu odpowiedniej zmiany redakcyjnej, w myśl wniosku dr. Arcta przez Zarząd Kasy, odezwa ukazała się z podpisem Dyrektora".

Poza tem dr. Arct prosi nas o umieszczenie jego osobistego wyjaśnienia, że w strajku lekarzy łódzkiej Kasy Chorych w 1922 r. brał udział w charakterze „zwykłego uczestnika" w imię „solidarności zawodowej" i do żadnej z instancji kierowniczych strajku nie należał.

Wycinanie Łazienek!

NADZWYCZAJNY POMYSŁ.

Przed kilkunastu dniami pojawił się w „Rzeczypospolitej" wywiad z inspektorem ogrodnictwa p. Stanisławem Mazurkiewiczem, który przedstawił tam plany wydziału gmachów reprezentacyjnych przy kancelarji cywilnej Prezydenta co do przekształcenia Łazienek. Czytającemu ten wywiad włosy na głowie powstają, kiedy dowiaduje się, jak nasze władze zamierzają „upiększać" i przerabiać najwspanialszy ogród stolicy. Otóż p. Mazurkiewicz powiada, że Łazienkom ma być przywrócony ich wygląd z czasów Stanisława Augusta, a pierwszym krokiem ku temu ma być **wycięcie 60%** drzew, gdyż, jak przypuszcza śmiały reformator, w końcu XVIII w. mogło być 5% obecnego zadrzewienia! Zamiast właśnie to stare zadrzewienie najstaranniej pielęgnować, gdyż ono cały urok nadaje Łazienkom, ten dziwny ogrodnik myśli o wytrzebieniu ogrodu. W tym kierunku barbarzyńcy już pracują, czego dowodem jest wycięcie kilku szpalerów starych drzew przed Białym Domkiem i urządzenie tam banalnego klombu. Nie jest żadnem usprawiedliwieniem chęć „usłonecznienia" Łazienek, o czem wspomina p. Mazurkiewicz, gdyż za nonsens tylko uważać można przerabianie francuskiego parku, jakim są Łazienki, na mało zadrzewiony, z wielkiemi przestrzeniami trawników, park angielski. Tego typu parki, istotnie pełne słońca i światła, są potrzebne Warszawie, ale żeby je urządzić, nie trzeba niszczyć pięknych parków francuskich, lecz nowozakładanym ogrodom nadawać charakter angielski

Najdziwniejsze w całej tej historji jest to, że, według słów p. M., inicjatywa tego wyrąbania Łazienek wyszła od **Prezydenta Rzeczypospolitej!** Trudno coprawda zrozumieć, co w tej sprawie ma do powiedzenia p. Wojciechowski? Wszak park nie jest jego własnością, z którą może czynić, co mu się podoba. Łazienki są własnością narodu, a nie prezydenckim ogródkiem. Nie mogą też być ofiarą dyletanckich pomysłów. P. Prezydent lepiej by zwrócił uwagę na co innego. Oto ludność Warszawy oddawna wyraża opinję, iż postawiony przez generał-gubernatora Hurkę mur, oddzielający t. zw. belwederski park od Łazienek, powinien być zburzony.

Ale stare, piękne drzewa Łazienek zostawmy ich losom. Bo czy można będzie oburzać się, w razie ich wycięcia, na poczciwego kmiotka, który ścina drzewa przydrożne na opał? I ten może powoływać się na „słońce", a w dodatku i na — ciepło..

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH.

W czwartek, dn. 5 b. m., o godz. 7-ej punktualnie w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak. - Przedm. 66, odbędzie się Wielkie zgromadzenie pracowników pocztowych, telefonów i telegrafu, na którem omawiane będą sprawy: zawodowo - polityczne i gospodarcze, a w szczególności pragmatyka służbowa, stabilizacja, 8-mio godz. dzień pracy i system administracyjny. Przemawiać będą tow. tow. posłowie: R. Jaworowski, Kuryłowicz, Marek, Praussowa. Towarzysze stawcie się licznie.

Powstanie Kurdów.

I znowu mamy wojnę w Turcji, tym razem wojnę domową między Turkami a Kurdami. Rzecz znamienna, że powstanie Kurdów zbiegło się z pracami komisji, wyznaczającej z ramienia Ligi Narodów granicę na Iraku, którego jedna część znajdzie się pod protektoratem Anglji, a druga — Turcji. Opinja turecka wyraźnie oskarża Anglję o wywołanie powstania Kurdów, dążących do oderwania Kurdystanu od Turcji. Gdyby się to udało, gdyby powstało państwo buforowe, rządzone przez Kurdów, wpływy angielskie rozszerzyłyby się daleko na północ, sięgając granic państwa Sowietów.

Trudno osądzić, ile jest słuszności w tych oskarżeniach tureckich. Tak czy owak, powstanie Kurdów **jest na rękę Anglji** i sprawia dużo kłopotów Turcji, zagrożonej we wschodniej części swego kraju zarówno uszczupleniem swego terytorjum, jak też utratą wpływu politycznego i korzyści ekonomicznych. Rząd turecki robi też wszystko, by zdławić powstanie, co nie będzie rzeczą łatwą, albowiem Kurdystan spustoszony wskutek długotrwałych walk z Ormianami, jest dobrą kryjówką dla Kurdów i utrudnia z nimi walkę.

Dodać warto, że Ormianie stanowili element kulturalny Kurdystanu, a tępili ich Turcy przy pomocy Kurdów. Obecnie ci ostatni zwracają się przeciwko dawnym sprzymierzeńcom. Stało się to, pomijając wpływy propagandy angielskiej, w wyniku polityki rządu angorskiego, mającej charakter nacjonalistyczny i nie liczący się z odrębnością ludności nie tureckiej. Dopóki nie wypędzono kalifa z Turcji, istniał jeszcze między różnemi plemionami muzułmańskiemi, zamieszkującemi Turcję, łącznik religijny, łagodzący sprzeczności narodowościowo - plemienne.

Wraz ze zniesieniem kalifatu łącznik ten znikł. Kurdowie widzą w Turkach wrogów politycznych i walczą o swą niezależność. Powstanie Kurdów ma więc dla Turcji duże znaczenie zarówno ze względów polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej. Gdyby Turkom udało się zwyciężyć Kurdów w razie utrzymania dotychczasowego kursu polityki, zwycięstwo nie będzie miało cech trwałości, lecz zaostrzy tylko sytuację wewnętrzną.

„Gazeta Warszawska" informuje, że 26 i 27-go lutego b. r. odbył się w Warszawie zjazd delegatów organizacji młodzieży **monarchistycznej.** Na zjazd ten przybyli, między innymi, poseł Żółtowski ze stronnictwa **p. Dubanowicza i p. Strońskiego,** oraz poseł Marylski od **endeków.**

Wiemy nie od dziś, że endecy ze swoim folwarkiem „chrześcijańsko - narodowym" są to przeważnie **zakapturzeni monarchiści,** którzy usilnie pracują nad pozbawieniem Republiki — cech republikańskich. Ale nie dość tego. Okazuje się, że cały szereg tych panów **jawnie** popiera dążenie do obalenia Republiki i zaprowadzenia monarchji!!

Pan-Europa.

Od kilku dni bawi w Warszawie młody, zapalony entuzjasta, propagator idei „Pan-Europy" R. N. hr. Coudenhove-Calergi, z pochodzenia Wiedeńczyk.

Wczoraj p. C.-C. wygłosił w sali Klubu Społeczno - Politycznego odczyt na temat Pan-Europy. Mówca zastrzega się, że idea jego nie jest nowa i że od trzech wieków pisarze i myśliciele ją podnosili. Pisali o niej Kant, Wiktor Hugo, Nitzsche i in. Ale kiedy przed wojną realizacja idei stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy nie mogła być dokonana, ponieważ liczne narody nie posiadały niepodległości, to obecnie nadeszła pora przystąpienia do urzeczywistnienia jego planu.

Mówca wskazuje trzy niebezpieczeństwa grożące Europie: wybuch nowej wojny z powodu rozmaitych zaognionych spraw, najście bolszewickie na zachodnią Europę i wreszcie ruina gospodarcza wobec niemożności konkurencji z potężną Ameryką. Prelegent przytacza szereg dowodów, że nowa wojna, stokroć straszliwsza od ostatniej, nie jest wcale kwestją dalszej przyszłości. Dalej przewiduje, że w ciągu 10 — 15 lat Rosja przy pomocy kapitału amerykańskiego i techniki niemieckiej może zalać rozproszoną i pokłóconą Europę. Prelegent przewiduje niemożliwość przystąpienia Anglji do tego sojuszu, ponieważ Anglja ze swojemi dominjami już stanowi kompleks skoalizowanych państw. Podobne federacje przewiduje także dla Azji i Południowej Ameryki. Rosja zaś już obecnie stanowi — zdaniem mówcy — związek republik. W dalszej perspektywie prelegent widzi utworzenie się federacji Związków, do którejby mogła przystąpić także Rosja po przejściu na drogę demokracji i wolności obywatelskich.

Sprawa mniejszości narodowych sama przez się rozwiązałaby się z chwilą zniesienia granic celnych pomiędzy państwami.

P. Coudenhove-Calergi z propagandą swej idei objeżdża całą Europę. Zwiedził już Francję, Włochy, Niemcy, Austrję i Czechosłowację, wszędzie — jak zapewnia — spotykając się ze zrozumieniem dla swej myśli.

Wielu spraw zwłaszcza z zakresu polityki gospodarczej propagator idei pan-europejskiej jeszcze sobie dokładnie nie skonkretyzował, niemniej jednak gorąco zaleca w imię spokoju Europy i dobra kultury przystąpić do zwołania konferencji dla omówienia jego idei.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale dla umysłowo pracujących (Ciepła Nr. 21, telefon 232-16): 1 maszynistki ze znajomością niemieckiego i stenografii, 2 wychowawczyń do dzieci, 1 korespondentki francuskiej z maszyną, pożądana stenografja polska, 1 korespondentki francusko-polskiej z maszyną, 1 stenografistki polskiej z gruntowną znajomością niemieckiego języka, 8 agentów do zbierania ogłoszeń, 2 agentów do sprzedaży papieru, 1 technika, obznajmionego z kalkulacją i kosztorysami, 1 inkasenta z kaucją 500 zł.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65). 1 specjalisty do gotowania piwa, 1 blacharza warsztatowego, 2 traserów, 2 kotlarzy, 1 pomocnika kowalskiego, 1 majstra garncarskiego, 5 stolarzy, 2 lakierników meblowych, 1 introligatora galanteryjnego, 3 krawcowych, 1 tokarza na rewolwerówki.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, 153-27), 1 lokaja, 76 służących.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących, 1 nauczyciela z maturą seminar. do szkoły rolniczej, 1 nauczyciela gimnastyki, 12 nauczycieli z 6-cio klasowem wykształceniem do szkół powszechn., 6 nauczycieli z pełnemi kwalifikacjami, 2 nauczycieli polonistów, 1 nauczyciela rysunków i robót slöjdowych, 2 drogomistrzów z kilkoletnią praktyką, 2 techników drogowych z dłuższą praktyką, 1 pomocnika geometry, 1 kierownika oddziału drogowego, 1 felczerki - pielęgniarki do sanatorjum, 1 felczera weterynarji, 1 dentystki, 10 lekarzy wolnopraktykujących, 2 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików, 2 ordynatorów - lekarzy z praktyką psychjatryczną, 2 lekarzy asystentów z praktyką psychjatryczną, 1 ogrodnika, 1 bony-wychowawczyni do 7-mio miesięcznego dziecka.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 kierownika warsztatów tokarsko - ślusarskich, 1 kucharza, 1 kowala wiejskiego, 1 mechanika do naprawy maszyn do pisania, 1 szewca-cwikiera, 1 fryzjera damskiego, 1 młynarza, 2 garbarzy, 6 giserów.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

REFORMA ROLNA.

Wczoraj komisja reform rolnych obradowała przed południem i po południu.

Pos. **M. Malinowski** (Wyzw.) w bardzo szczegółowem przemówieniu dowodził konieczności wywłaszczenia jaknajszerszych obszarów dla poprawy stanu gospodarstw karłowatych.

Pos. **Łuszczewski** (Ch. N.) dowodził, iż parcelacja powinna być prywatna, dobrowolna, ujęta w pewne karby ustawowe i powolna.

Pos. tow. **Marjan Malinowski.** Parcelacja prywatna jest szkodliwa, bo śrubuje ceny ziemi, obdziela ziemią włościaństwo zamożniejsze z pominięciem małorolnych i zupełnem odsunięciem rob. rolnych. Mówca przytacza jako przykład majątek Skrobów w pow. lubartowskim, gdzie przy prywatnej parcelacji podbito cenę za mórg do 1000 zł.

Pos. **Chwalibóg** (Zw. L. N.) z namaszczeniem oświadczył, iż należy stanąć na gruncie interesów Państwa, bośmy na to przysięgali. (Ów grunt państwowy p. Chwaliboga to pozostawienie gruntów w rękach obszarników).

Pos. **Staniszkis** (Zw. L. N.) dowodzi, że emigracja jest dobrym sposobem na brak gruntów.

W końcu przemawiali dwaj referenci. Pos. **Poniatowski** (Wyzw.) zbijając emigracyjne koncepcje Staniszkisa i pos. **Makulski** (Piast) proponujący wziąć za podstawę do dyskusji szczegółowej projekt rządowy.

W głosowaniu za wzięciem za podstawę projektu „Wyzwolenia" opowiedziało się **11** głosów (P. P. S., Wyzwolenie, Białorus., Ukraińcy i Zw. Chł.), przeciwko, czyli za przystąpieniem do dyskusji nad projektem rządowym głosowało **15,** w czem cała prawica, N. P. R. i Niemcy.

UCHWAŁA W SPRAWIE SZKÓŁ AKADEMICKICH.

Połączone komisje oświatowa i administracyjna Senatu.

Oddawna już odczuwano w wyższych uczelniach w Polsce b. ciężkie niedomagania, związane z urzędowaniem Dep. szkół wyższych w Min. W. R. i O. P. Wyrazem nieporozumień między tym Departamentem, a senatami uniwersyteckiemi był memorjał, uchwalony przez Zjazd rektorów w dn. 1 lutego r. b., przesłany do Min. W. R. i O. P. i do komisji oświatowej. W tych sprawach wpłynął wniosek sen. prof. Godlewskiego i Kalinowskiego, wskazujący te same niedomagania.

Sprawę tę przekazano połączonym komisjom: oświatowej i administracyjnej. Po dyskusji na paru posiedzeniach przyjęto wczoraj następującą rezolucję:

Senat wzywa Rząd:

1) do przeprowadzenia w Departamencie IV Ministerjum W. R. i O. P. reorganizacji i zmiany sposobu urzędowania tak, aby na przyszłość zagwarantowaną została zgodna, na wzajemnem zaufaniu oparta współpraca Min. W. R. i O. P., oraz szkół akademickich dla dobra nauki polskiej i sprawnego funkcjonowania administracji szkolnictwa wyższego;

2) do poddania rewizji i przeredagowania ustawy o szkołach akademickich.

Z KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Komisja obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad pragmatyką służbową nauczycieli, załatwiając 40 nowych artykułów ustawy.

Dłuższą polemikę wywołała kwestja tytułu. Posłowie **Kujawski** (Ch. N.) i **Mendrys** (Ch. D) zgłosili poprawkę, domagającą się, ażeby nauczyciele szkół średnich nosili tytuł „profesora". Przeciw temu wystąpili posł. **Z. Nowicki** (Wyzw.), **Konopczyński** (Zw. L.-N.) i referent tow. **Smulikowski.** Poprawkę znaczną większością głosów odrzucono.

BUDŻET MIN. KOLEI.

Komisja budżetowa przez cały dzień wczorajszy rozważała budżet Ministerjum Kolei. Referent pos. **Tabaczyński** (Z. L. N.) skonstatował polepszenie gospodarki technicznej, stwierdził natomiast nieudolne kierownictwo handlowo - taryfowe. Dalej podkreślił fatalną gospodarkę materjałami i osłabienie ruchu towarowego i osobowego, co wywołane zostało przesileniem gospodarczem. Referent podniósł potrzebę **dalszych redukcji** na kolejach!

Następnie przemawiał przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Szereg posłów zadawał pytania Ministrowi Kolei.

Dalszy ciąg dyskusji dzisiaj.

MIESZKANIA DLA POSŁÓW.

W r. 1924 budżet Sejmu zawierał pewną sumę na nadbudowę dwu pięter nad piętrowym domkiem na terytorjum Sejmu, oraz na nadbudowę jednopiętrowego domu mieszkalnego nad położonym w pobliżu garażu. Obiedwie budowle stanowić miały całość, zbudowane zaś lokale przeznaczono na hotel dla posłów.

Dzięki podjętym od tego czasu robotom, z przebudowy istniejącego domu i dobudowy nad garażem otrzymano 66 pokojów, z których 45 przeznaczono dla posłów, resztę zaś dla służby, uprzednio bowiem część personelu służbowego Sejmu mieszkała w przebudowanym domku

Roboty posunęły się już o tyle, iż w kwietniu spodziewane jest oddanie hotelu do użytku posłów.

Nie mówi się: **przyjmować, przyjąć** udział, lecz **brać, wziąć** udział.

***

Coraz bardziej szerzy się zły zwyczaj stałego i bezmyślnego umieszczania w zdaniu podmiotu po orzeczeniu. Otóż w zwykłym toku mowy podmiot winien **poprzedzać** orzeczenie. Podmiot po orzeczeniu następuje tylko wtedy, gdy chodzi o położenie szczególnego nacisku na podmiocie.

A więc mówi się dobrze: „w domu przy ulicy X. **odbyła się rewizja",** gdyż tu nacisk kładzie się na „rewizję".

Natomiast: **„Rewizja odbyła się** zgodnie z prawem", gdyż tu chodzi o to, **jak odbyła się** rewizja.

Podobnież: „Po otrzymaniu tej wiadomości obecni rozeszli się" — a nie „rozeszli się obecni".

KRONIKA POLITYCZNA.

UNIFIKACJA PRAWA NA KRESACH WSCHODNICH.

(PAT.). Stan prawno - polityczny ziem wschodnich Rzeczypospolitej dotychczas był unormowany dwiema ustawami: ustawą z dn. 4 lutego 1921 r. i ustawą z dn. 6 kwietnia 1922 r. o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską.

Na skutek traktatu pokojowego w Rydze z dn. 18 marca 1922 r., nasza granica wschodnia przesunięta została bardziej na wschód w porównaniu do granicy, przyjętej w umowie preliminaryjnej z dn. 12 października 1920 r. Ponieważ ustawa z dn. 4 lutego 1921 r. powołuje się na granicę umowy preliminaryjnej, cały pas ziemi na wschodzie, wchodzący obecnie do okręgu administracyjnego wileńskiego i do województw nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego, prawnie nie podlega ustawie z dnia 4 lutego 1921 r. i w ten sposób stan faktyczny pozostawał dotychczas w sprzeczności z nieuregulowanym stanem prawnym.

Powodując się powyższemi okolicznościami, tudzież innemi brakami powyższych dwuch ustaw Rada Ministrów uchwaliła projekt nowej wspólnej ustawy dla wszystkich ziem wschodnich. Projekt ten ponadto upoważnia Radę Ministrów w stosunku do artykułów 6 i 5 powołanych ustaw do pewnych zmian i uzupełnień, by dać Radzie Ministrów możność rzeczywistego uporządkowania obecnego chaosu prawnego, istniejącego na tych ziemiach, przez dokonanie niezbędnych zmian w przepisach prawnych rosyjskich oraz w przepisach tymczasowych zarządów polskich, w celu usunięcia sprzeczności i osiągnięcia możliwego

ujednostajnienia działania tych przepisów. Dotyczy to również pięciu powiatów województwa białostockiego, w których obowiązuje prawo cywilne rosyjskie (X tom Zbioru Praw Rosyjskich).

W art. 6-ym projektu przewidziane jest upoważnienie Rady Ministrów do nadania większej sprawności administracji w okręgu administracyjnym wileńskim i 3 województwach wschodnich, a to ze względu na ciężką sytuację na tym obszarze.

O ROZWODY.

Wczoraj odbyła się konferencja pod przewodnictwem min. Thugutta, przy udziale min. Żychlińskiego i Zawidzkiego, oraz grona posłów i senatorów w sprawie rozwodów w kościele prawosławnym (właściwie chodzi tu o rozwody z racji przejścia na prawosławie).

REEWAKUACJA MIENIA POLSKIEGO Z ROSJI.

W ostatnich tygodniach nadeszły transporty z Rosji z reewakuowanem mieniem przemysłowem następujących fabryk: Tow. Akc. Borman, Szwede i S-ka, w ilości 17 wagonów. Nowowerkowskiej fabryki papieru w Wilnie w ilości 3 wagonów i fabryki wyrobu gilz Braci Rakowickich w Wilnie w ilości 4 wag., oraz mienia cukrowni Lublin, składającego się z części aparatów cukrowniczych.

Z MINISTERJUM PRACY.

W dniu 2 i 3 b. m. minister pracy i opieki społ. p. Sokal przyjął dziennikarzy francuskich pp. hr. de Nolva, prezesa syndykatu korespondentów zagranicznych w Rzymie, Carry, korespondenta „Echo de Paris' Vaucher, korespondenta „Petit Parisien" z p. Leonem Chrzanowskim, następnie p. Charpentier, delegata międzynarodowego biura pracy w Lidze Narodów, delegację techników i inżynierów w Łodzi, jakoteż delegację łódzkich lekarzy.

UPOSAŻENIE URZĘDNIKÓW PONOWNIE PRZYJĘTYCH.

Na skutek rozporządzenia Prezydjum Rady Ministrów funkcjonarjuszom państwowym, zwolnionym w drodze akcji oszczędnościowej, a następnie na nowo przyjętym do służby, przywrócono z dniem 1 b. m. prawo do szczebla uposażenia posiadanego poprzednio w tej samej, względnie wyższej grupie uposażenia. Poprzednio urzędnikom takim przyznawano z reguły pierwszy szczebel uposażenia, t. zw. „A".

O STOSUNKI POLSKO-PERSKIE.

Wczoraj przybył do Warszawy Assak Khan Yamine Khaghan, minister pełnomocny Persji, w celu podjęcia rokowań dla uregulowania stosunków polsko-perskich. Na dworcu powitali min perskiego przedstawiciele MSZ.

P. min. spraw zagr. przed swym wyjazdem do Genewy w dn. wczorajszym przyjął na audjencji p. min. pełnomocnego Persji.

BENITO ZDRÓW...

Poselstwo włoskie komunikuje, iż wszelkie wiadomości ,opublikowane w dn. 3 b. m w niektórych dziennikach miejscowych, dotyczące choroby Benita Mussoliniego, oraz przyczyn, które ją spowodowały, są pozbawione wszelkiej podstawy.

TELEGRAMY

Niemiecki projekt paktu gwarancyjnego.

NIEMCY MÓWIĄ OTWARCIE O REWIZJI GRANIC WSCHODNICH.

Berlin, 4 marca. (PAT.). „Vossische Zeitung" donosi, że ambasador niemiecki w Paryżu, von Hoesch, w czasie swej wizyty u Herriota przedłożył mu projekt w sprawie bezpieczeństwa. Projekt niemiecki, według informacji wzmiankowanego dziennika berlińskiego, streszcza się w dwuch punktach: 1) wszystkie państwa europejskie, zainteresowane nad Renem, oraz Anglja i Belgja gwarantują obecne granice w Europie zachodniej i 2) Niemcy zobowiązują się dążyć do rewizji swoich granic wschodnich nie inaczej jak tylko środkam pokojowemi to znaczy przez bezpośrednie rokowania z zainteresowanemi państwami, albo też przez powołanie się na art. 19-ty statutu Ligi Narodów.

W SOBOTĘ SPOTKA SIĘ HERRIOT Z CHAMBERLAINEM.

Wiedeń, 4 marca. (PAT). — „Abendblatt" donosi z Paryża: Podczas wczorajszej wizyty ambasadora angielskiego lorda Creve u Herriota omówiono się co do spotkania Herriota z Chamberlainem, które nastąpi w sobotę. „Matin" streszcza w 5 punktach przypuszczalny program tej konferencji. 1) Kwestja rozbrojenia Niemiec na podstawie sprawozdania międzysojuszniczej komisji kontrolnej; 2) Propozycje Niemiec w sprawie paktu gwarancyjnego, 3) *Zamiar Niemiec wyłączenia z paktu gwarancyjnego kwestji polskiej,* 4) *stanowisko Niemiec, które nie zgadzają się w razie zaatakowania Polski przez Rosję sowiecką na transport wojsk dla Polski.* 5) *Polska i jej sąsiedzi w Europie środkowej mogą ze słusznością żądać szczerości w pakcie gwarancyjnym.*

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 4 marca. (PAT.). Dzisiejsza prasa paryska szeroko omawia propozycje niemieckie, dotyczące paktu gwarancyjnego. Według informacji, zasięgniętych w tejże sprawie przez dyplomatycznego redaktora agencji Havasa, propozycje niemieckie zawierają projekt zawarcia przez Niemcy traktatów z Polską i Czechosłowacją o obowiązkowym arbitrażu.

„Echo de Paris" nazywa projekt taki w najwyższym stopniu niepokojącym, przyczem zapytuje, dlaczego Niemcy nie proponują takich samych gwarancji wzajemnych na wschodnich swych granicach, podobnie jak na zachodnich.

„Petit Parisien" pisze: Aby ocenić należycie wartość propozycji niemieckich, należy dokładnie poznać istotne zamiary Niemiec co do ich granic wschodnich.

„Matin" swoje uwagi kończy oświadczeniem: Aby upewnić się o zamiarach Niemiec, należy zażądać od nich przedewszystkiem rozbrojenia się, a następnie wstąpienia do Ligi Narodów bez stawiania jakichkolwiek zastrzeżeń, czy warunków. Jeżeli Niemcy żądaniu temu odmówią, będzie to oznaczało, iż stanowią one poważne niebezpieczeństwo, przeciwko któremu żadne środki nie mogą być nigdy ani zbyt skuteczne, ani przedwczesne, przyczem środki takie musiałyby być podjęte wspólnie z Anglją, o ile ona należycie pojmuje sytuację, wspólnie zaś z innemi państwami, zagrożonemi przez Niemcy, o ileby Anglja odmawiała.

„Figaro", omawiając sprawę bezpieczeństwa, pisze: Francja przyjęła na siebie pewne zobowiązania względem Polski i ani honor ani interes Francji nie pozwalają jej na uchybienie tym zobowiązaniom.

„Ere Nouvelle" oświadcza: Francja żąda bezpieczeństwa nietylko dla siebie samej, lecz i dla wszystkich narodów kontynentu. Podpisanie ewentualnego paktu gwarancyjnego musi ipso facto oznaczać całkowite uznanie terytorjalnego stanu rzeczy, ustalonego w Europie wschodniej przez Traktat Wersalski.

Paryż, 4 marca. (PAT). Omawiając sprawę paktu bezpieczeństwa „Intransigeant" pisze: Ani moralnie ani materjalnie Francja nie może opuścić swych sprzymierzeńców wschodnich: Polski, Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji. Pragnienie odwetu Niemiec bynajmniej nie zostanie zaspokojone zdobyciem kurytarza gdańskiego albo wcieleniem Austrji do Rzeszy; przeciwnie, po tych sukcesach Niemcy niezwłocznie skierowałyby swe apetyty na Alzację i Lotaryngję. Refleksje te kończy „Intransigeant" uwagą: Sposób, w jaki Niemcy wypełniają traktat wersalski, daleki jest od zabezpieczenia przyszłych losów Francji.

Pogrzeb Eberta.

Berlin, 4 marca. (PAT.) Dzisiaj odbyła się eksportacja zwłok zmarłego prezydenta Rzeszy do Heidelbergu. W uroczystości żałobnej wzięły udział olbrzymie tłumy. W przybranym kirem domu prezydenta zajęli miejsca przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wśród nich poseł polski Olszowski, przedstawiciele parlamentów zagranicznych, rządu Rzeszy i rządów krajów związkowych, przedstawiciele stronnictw socjalistycznych wielu państw, wśród nich poseł tow. Diamand i deputowany francuski Renaudel, delegacje armji i floty, świata przemysłowego, naukowego, artystycznego, prasy itd. O godz. 3 pp. orkiestra odegrała marsza żałobnego Beethovena „Heroica". Gdy umilkły tony marsza, zabrał głos kanclerz Luther, zwracając się z wyrazami współczucia do żony zmarłego prezydenta. Po przemówieniu kanclerza kondukt żałobny ruszył w stronę Reichstagu. Pochód otwierał oddział policji konnej, za którym postępowała kompanja honorowa. Za trumną szli najbliżsi członkowie rodziny zmarłego, dalej przedstawiciele rządu Rzeszy, ciała dyplomatycznego i inne osobistości, które brały udział w ceremonjale żałobnym w pałacu prezydenta. Na końcu konduktu postępowali przedstawiciele rozmaitych związków i stowarzyszeń, między którémi wyróżniała się szczególnie wielotysięczna grupa organizacji republikańskiej Reichsbanner. Kondukt zatrzymał się przed parlamentem, z którego stopni prezydent Reichstagu Loebe, pożegnawszy zmarłego w imieniu Reichstagu i podkreśliwszy pochodzenie prezydenta Eberta z ludu pracującego, wspomniał o tragicznym losie prezydenta, który, zyskawszy sobie uznanie całego narodu niemieckiego w okresie rewolucji, był następnie tak namiętnie zwalczany zarówno z prawej, jak i lewej strony. Prezydent Ebert — zakończył mówca — zmarł w chwili, gdy praca jego zaczęła dawać owoce i gdy Niemcy zbliżają się znów do należnego im miejsca w świecie. Następnie kondukt wrócił na dworzec Anhalcki, skąd zwłoki przewieziono do Heidelbergu.

Berlin, 4 marca. (PAT.) Wśród licznych wieńców, złożonych na trumnie prezydenta Eberta, zwracały uwagę wieńce od króla Wielkiej Brytanji, od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, od królowej holenderskiej, ambasadora amerykańskiego i cesarza japońskiego.

O NASTĘPCĘ EBERTA.

Berlin, 4 marca. (PAT.). W sprawie następstwa po Ebercie dowiaduje się biuro Wolffa z kół parlamentarnych, co następupe: Socjalno - demokratyczna frakcja parlamentarna zbierze się w sobotę na posiedzenie, od wyniku którego będzie zależało, czy stronnictwa środka zgodzą się na wspólnego kandydata. Wedle tychże informacji, przywódcy socjal-demokratów, demokratów i centrum gotowi są oświadczyć się za wspólnym kandydatem. Jest jednak kwestją, czy frakcje przyłączą się do tego stanowiska swoich przywódców. Jeżeli plan wspólnej kandydatury nie da się urzeczywistnić, stronnictwa zajmą się wyznaczeniem swoich własnych kandydatów.

Przesilenie w Turcji.

ISMET PASZA TWORZY RZĄD.

Paryż, 4 marca. (PAT.). **Jak donoszą z Angory, misja tworzenia gabinetu powierzona została Ismetowi Paszy. Tekę spraw zagranicznych obejmie prawdopodobnie Tewfik-Ruchdi Pasza.**

POWSTANIE KURDÓW.

Angora, 4 marca. (PAT). Siedmiu powstańców schwytanych na północ od Gurgui zostało postawionych przed sąd wojenny. Akcja ścigania powstańców trwa w dalszym ciągu.

St. Zjednoczone a Międz. Trybunał Rozjemczy.

Waszyngton, 4 marca. (PAT.) Izba reprezentantów wypowiedziała się 301 głosami przeciw 28 za współudziałem Stanów Zjednoczonych w międzynarodowym trybunale rozjemczym.

Pożyczka angielska dla Gdańska.

Gdańsk, 4 marca. (PAT). Na wczorajszem tajnem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono jednogłośnie ustawę w sprawie pożyczki w wysokości 37,5 miljonów guldenów, zaciągniętej w Anglji.

Stosunki wojskowe polsko-francuskie.

PUŁK. KUKOWSKI W PARYŻU.

Paryż, 4 marca. (PAT). — Przybył tu dnia 1 marca r. b. pułkownik Kukowski zastępca szefa gabinetu Ministra spraw wojskowych z pismami polskiego Ministra Spr. Wojskowych do Ministra wojny gen. Nolleta i Marszałka Focha. Pisma te poruszają bardzo ważne i aktualne sprawy, dotyczące obu armji.

Ewakuacja Sachalinu przez wojska japońskie.

Moskwa, 4 marca. (PAT). Ewakuacja Sachalinu przez wojska japońskie rozpoczęła się. Z Tokjo donoszą, iż w parlamencie japońskim podczas dyskusji budżetowej wiceminister spraw zagranicznych miał oświadczyć, że wymiana posłów pomiędzy Japonją a Z. S. R. R. nastąpi po ewakuacji Sachalinu t. j. w połowie maja.

W Jugosławji.

ZWROT W POLITYCE PARTJI RADICZA.

Wiedeń, 4 marca. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Zagrzebia: Zwrot w polityce chorwackiej partji ludowej jest zupełny. Jutro zbiorą się w Zagrzebiu nowowybrani posłowie stronnictwa Radicza, aby omówić stanowisko, jakie zajmą w skupczynie. Na zmianę programu partyjnego miał się zgodzić także Radicz i jego towarzysze obecnie uwięzieni. Także i reszta programu chorwackiej partji chłopskiej ma uledz zmianie. Rewizja konstytucji będzie pozostawiona normalnemu biegowi przedyskutowania w drodze ustawodawczej. W kołach rządowych oświadczają, że zmiana stanowiska politycznego chorwackiej partji chłopskiej tłomaczy się niepomyślnym dla tej partji wynikiem wyborów. Jeżeli obecnie w kołach opozycyjnych oświadczają, że partja Radicza nigdy nie wstępowała do międzynarodówki komunistycznej, to uważane to jest nietylko za potępienie tego kroku, którego Radicz niewątpliwie się podjął lecz także przyznanie się do ciężkiej porażki.

Wybuch w fabryce dynamitu.

Berlin, 4 marca. (PAT.) W westfalsko-anhaltskich fabrykach materjałów wybuchowych w Reinsdorf - Wittenberg wydarzyła się 4 b. m. przed południem wielka eksplozja, przyczem 5 osób zostało zabitych, 7 ciężko rannych i 31 lekko rannych. Straty materjalne olbrzymie. Przyczyna eksplozji dotychczas nie została wyjaśniona.

Wittenberg, 4 marca. (PAT.). O katastrofie w fabryce dynamitu donoszą, iż huk był tak silny, że słyszano go we wszystkich okolicznych miastach i wsiach. Wybuch nastąpił, jak słychać, w oddziale dla lutowania, w którym zatrudnione były głównie kobiety i dziewczęta. Według dalszych doniesień najpierw wybuchł pożar, a potem w krótkich odstępach czasu nastąpiła eksplozja. Fabryka oddalona jest od miasta o 7 kilometrów. Oddział, w którym wybuchł pożar, składa się z szeregu domów. Skutkiem gwałtownego ciśnienia powietrza zostały pozrywane dachy z domów. Ucierpiały również wielce maszyny. Szkody obliczają na 200 tys. marek.

Proces komunistów na G. Śląsku.

Katowice, 4 marca. (PAT.) Dzisiaj wieczorem zapadł tu wyrok w procesie przeciwko 15 komunistom, oskarżonym o działalność, mającą na celu obalenie ustroju Rzeczypospolitej. Jedenastu oskarżonych skazano na kary od 8 miesięcy do półtora roku twierdzy, zaś pozostałych czterech oskarżonych uwolniono. Skazanym zaliczono kilkomiesięczne więzienie śledcze, odbyte do kary.

Wiadomości telegraficzne

— Na południowych wybrzeżach Francji rozszalał się gwałtowny orkan, który wyrywa drzewa z korzeniami i zalewa wodą ogromne obszary pól i łąk. Szkody materjalne są bardzo znaczne.

— Frakcja socjalno - demokratyczna drugiej izby wniosła projekt ustawy, dotyczący rozbrojenia Holandji.

— Prezydent Coolidge przyjął 3 b. m. dyrygenta polskiej orkiestry włościańskiej Namysłowskiego, którego przedstawił prezydentowi poseł Rzeczypospolitej Wróblewski. Po południu odbył się w Waszyngtonie koncert orkiestry Namysłowskiego, przyczem powodzenie koncertu było ogromne.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

C. K. W.

Dziś o godz. 5 pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Tow. tow. członków CKW. prosimy o przybycie.

Sekretarjat Generalny.

Komitet kwesty komunikuje, że dyżury odbywają się codziennie od godz. 7 — 9 po poł. Prosimy Towarzyszki i Towarzyszy o liczne zapisywanie się na kwestarzy na dzień 7-go marca r. b. Kwesta na T. U. R. (Al. Jerozolimskie 6 m. 4 I piętro). Zebranie komitetu kwesty odbędzie się w czwartek, dn. 5 b. m., o godz. 6-ej wiecz. punktualnie w lokalu O. K. R., Al Jerozolimskie 6.

W czwartek, dnia 5 b. m.

Dzielnica Marymont, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska, o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Nowe-Brudno o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy P.P.S. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

W piątek, dnia 6 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników P. P. S. na Woli. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

WIELKI WIEC ROBOTNIKÓW FABRYK TYTUNIOWYCH. W niedzielę, dn. 8 b. m. o godz. 10 w sali Towarzystwa Higienicznego, Karowa 31, odbędzie się wielki wiec robotników tytuniowych. Przemawiać będą tow. tow. posłowie R. Jaworowski i Z. Praussowa, radny Szpotański i ławnik Szczypiorski.

Warszawski Wydział Kobiecy zawiadamia, iż dziś, t. j. w czwartek, o godz. 7½, na dzielnicy Marymont, odbędzie się zebranie Koła Kobiecego. Referat w sprawie Dnia Kobiet wygłosi tow. Wittówna. Towarzyszki, stawcie się licznie!

Ruch zawodowy.

Z Warszawskiej Rady Związków Zawod.

W czwartek 12 marca b. r. o godz. 6 m. 30 pp. w lokalu Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej (ul. Warecka 7) odbędzie się doroczna konferencja Zarządów Związków zawodowych.

Zarządy Związków proszone są o przybycie w komplecie i punktualnie.

Z Rady Związków Zawodowych. Sekretarjat Rady prosi tow. tow. Glażewskiego, Szenaicha i Kina, o przybycie w piątek 6 b. m. punktualnie o godz. 6 wiecz. do lokalu Rady, Kredytowa 3 w celu sprawdzenia Kasy.

Związkom Zawodowym wydaje kartki ulgowe do teatrów szyfmanowskich i miejskich, sekretarjat Rady Związków, Kredytowa 3, od 10 do 3 p.p.

Ruch kult.-oświatowy.

Odczyt tow. Barlickiego na N. Brudnie. W niedzielę, dn. 8 b. m., o godz. 11 r. w lokalu T.K.O. (ul. Syrokomli 22) **TOW. POS. N. BARLICKI** wygłosi odczyt na temat **„Układ sił społecznych i partje polityczne w Polsce"**.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akademickiej). W czwartek, 5 marca, o godz. 8 wiecz. w lokalu T U. R. (Jerozolimska 6), odbędzie się I-e zebranie Koła Politechnicznego.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej Środowisko Warszawskie. Dnia 6 marca b. r. t. j. w sobotę o godz. 6-tej odbędzie się „Czarna Kawa". Bilety nabywać można w sekretarjacie w cenie 1 zł. dla członków i 1.50 dla niećzłonków w sekretarjacie Z. P. M. S. Al. Jerozolimskie 6, od godz. 5—7 w.

Centralne Robotnicze Seminarjum Literackie. Zebranie dzisiaj w czwartek o godz. 6-tej w lokalu Związku Kolejarzy, Długa 19. Wszyscy członkowie Seminarjum oraz Sekcji Dramatycznej a także Kół Młodzieży proszeni są o przybycie.

Wydział Kult.-Oświatowy przy Związku Metalowców urządza w niedzielę 8 b. m. wycieczkę do pałacu w Łazienkach. Zbiórka o godz. 10½ przed pałacem. Bilety w cenie 40 gr. do nabycia u mężów zaufania w fabrykach i na miejscu zbiórki.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar:

II Oddział Straży Ogniowej dobrowolna składka za marzec zł. 50. Członkowie Komisji Rozjemczej za 8 i 9 stycznia i 4 lutego zł. 75.60. Sikorski Antoni zł. 10.

F. i J. Buchmanowie w sprawie z oskarżenia J. Macenki (sprawa 3914/24 w 17 Okręgu Sądu Pokoju w dn. 30 grudnia 24 r.) wobec polubownego załatwienia sprawy składają 200 zł. na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7

Odczyt prof. Gumplowicza. W czwartek, dn. 5 marca wygłosi prof. Gumplowicz w lokalu T.U.R. o godz 7.30 trzeci odczyt z cyklu „Druga podróż po Europie" p. t. „Nowe obrazy z Włoch". Ilustracja przezroczami. Wstęp 30 gr.

Wycieczka do Zachęty. W niedzielę dnia 8-go marca odbędzie się wycieczka do Zachęty którą prowadzić będzie prof. Zygmunt Badowski. Bilety w cenie 90 gr., dla członków T. U. R. i grup robotniczych 70 gr. nabywać można w Kole Krajoznawczem, Jerozolimska 6. Zbiórka o godzinie 11-ej przed Zachętą.

Wycieczka do Muzeum Zoologicznego. W niedzielę, dn. 8 marca odbędzie się wycieczka do Muzeum Zoologicznego, którą prowadzić będzie tow. Aszer. Bilety w cenie 60 gr., dla członków T. U R. i grup robotniczych 50 gr., nabywać można w Kole Krajoznawczem. Zbiórka o g. 11-ej przed bramą wjazdową Uniwersytetu, Krak.-Przedm. 26.

„W DRODZE DO ZWYCIĘSTWA".

Już się ukazała pod powyższym tytułem broszura tow. **posła Czapińskiego,** wydana przez Oddział Warsz. T. U. R. Broszura liczy przeszło 2 arkusze druku. Cena 50 gr. Przy zamówieniach ponad 25 egz 25% rabatu Zamówienia z Warszawy skierowywać należy pod adresem Sekretarjatu T. U. R., z prowincji zaś do „Księgarni Robotniczej", Wspólna 17.

List do Redakcji.

Wobec ukazania się artykułu p. t. „Karygodne zlekceważenie obowiązków przez lekarza" w Nr. 41 „Robotnika", w którym autor p. Wacław Lenga, między innemi, powołuje się na naczelnego lekarza Kasy Chorych m. Warszawy, niniejszem upraszam Szanownego Pana Redaktora o zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma oświadczenia, iż upoważnienia do występowania w mojem imieniu p. W Lendze nie dawałem.

Naczelny lekarz Kasy Chorych
Grodecki.

Prowincja.

Zgromadzenia tow. posła Kwapińskiego

(Kor własna).

POW. OLKUSKI.

Dn. 15 lutego odbyło się w Domu Robotniczym w Olkuszu walne zgromadzenie metalowców. Na zgromadzeniu referował tow. poseł Kwapiński Sala wypełniona była po brzegi.

Uchwalono protest z powodu zakusów reakcji na zdobycze robotnicze.

Prócz tego uchwalono wezwanie do klubu PPS., aby wywarł presję na Rząd, w celu wniesienia ustawy o powszechnem ubezpieczeniu na starość.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego".

Tego samego dnia o godz. 5 pp. odbyła się pierwsza organizacyjna konferencja pow. Rady Związków Zawodowych. Po zapoznaniu zebranych z regulaminem i zadaniami Rady Zawodowej przez tow. posła Kwapińskiego. Zarządy Związków: metalowego, górniczego, chemicznego, papierniczego postanowiły wybrać Wydział Rady i przystąpić do pracy organizacyjnej na terenie całego powiatu. Przewodniczącym wydziału wybrano tow. **Pietrzaka,** sekretarzem tow **Piętę.**

W **Sławkowie** o godz. 8 wieczorem odbył się odczyt tow. posła Kwapińskiego, zorganizowany przez pow. Komitet PPS.

POW. OŚWIĘCIMSKI.

22 lutego o godz. 10½ rano odbyło się zgromadzenie w **Jawiszowicach,** a o godz. 3½ po poł. zgromadzenie w **Przeciszowie.** Na obu zgromadzeniach zebrani chłopi i częściowo robotnicy wysłuchali referatu tow. posła o sytuacji politycznej i reformie rolnej, wyrażając podziękowanie za pracę klubowi PPS.

POW. CHRZANOWSKI

Dn 23 lutego o godz. 11¼ po poł. w sali Rady Gminnej w **Krzeszowicach** odbyło się zgromadzenie ludowe, na którem przemawiał tow. poseł Kwapiński, przewodniczył tow. Pilch.

Na zgromadzenie to miał przyjechać poseł Matłosz. Jakie było zdziwienie naszych towarzyszów, gdy zamiast p. Matłosza przyjechał jakiś młodzik z Krakowa, który, chcąc przypodobać się słuchaczom, wymyślał na obszarników.

Ponieważ na sali przeważali małorolni, tow. poseł Kwapiński mówił przeważnie o reformie rolnej.

Przemawiał również tow. **Papuga,** sekretarz górników z Chrzanowa. Rezolucję, zgłoszoną przez tow. posła, przyjęto wszystkiemi głosami. Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar".

Tego samego dnia o godz. 7½ wiecz w sali Domu Robotniczego odbył się odczyt tow. posła Kwapińskiego o reformie rolnej.

Możemy wyrazić zadowolenie z powodu zainteresowania się działaczów robotniczych kwestją rolną.

Głosy czytelników.

Jak działają „nauki" p. Jaksy-Chamca.

W lutym r. b. p. Jaksa - Chamiec wygłosił w Rypinie sześć antysemickich odczytów. Na te wykłady, które odbywały się w miejscowej traktjerni, uczęszczali tłumnie znakomici obywatele miasta (rzeźnicy, piekarze, młynarze), niektórzy inteligenci, liczący się ze znakomitościami, no i... księża, z których jeden zachęcał wiernych w kościele do korzystania z nauk czasowo przebywającego w Rypinie wybitnego katolika.

Ciekawy był widok księży zasłuchanych, wraz ze swoją najwierniejszą owczarnią, w wywody „profesora", który wrzaskliwie nawoływał do nienawiści i zemsty, wymachując groźnie rękoma tuż przed obliczami sług bożych, których powołaniem jest przecież szerzenie ideałów miłości!! Prelegent kazał nienawidzieć i tępić nietylko Żydów, ale i rodaków, którzy nie występują wrogo przeciwko Żydom.

Ale i w Rypinie znaleźli się ludzie, dla których p Chamiec nie jest mężem opatrznościowym i ci pociągnęli zbyt ufnego w swoją moc apostoła do odpowiedzialności sądowej.

P. Chamiec zemścił się w ten sposób, że mianem **najlepszego obywatela m. Rypina** uczcił właściciela traktjerni, w której w ciągu 6-ciu dni głosił swoje nauki za niezłą opłatą.

W okresie tych nauk, 17 lutego pobito do krwi pod Rypinem Żyda Icka Ajzenberga. Nie wiem, czy to był tylko przypadkowy zbieg okoliczności...

Mieszkaniec Rypina.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.16 i pół
Franki francuskie za 100—26.36
Funty angielskie za 1—24 75
Floreny holend. za 100—207 75
Kor. czesko—słow. za 100 –15.43
Franki szwajc. za 100—99 90
Korony austrjac. za 100000—7.12
Liry włoskie za 100—20 82
Franki belgijskie za 10 —26 18

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +3°, najniższa —2°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: chłodno, wzrost zachmurzenia, śnieg na południu, w górach i miejscami na północy; umiarkowane wiatry zachodnie na Pomorzu, słabe zmienne w środku, umiarkowane północno-wschodnie na południu.

Zgon F. Maryewskiego. Dnia 1 b. m. zmarł w Krakowie b. burmistrz Podgórza pod Krakowem, Franciszek Maryewski.

Zmarły piastował godność burmistrza m. Podgórza przez lat 18, aż do czasu przyłączenia Podgórza do Krakowa, poczem został wiceprezydentem m. Krakowa. Był od r. 1900 aż do odzyskania niepodległości posłem do sejmu krajowego w Galicji z okręgu Podgórze-Wieliczka, jako członek klubu demokratycznego. W r. 1908 został wybrany przez sejm krajowy na członka Rady Nadzorczej Banku Krajowego; następnie był prezesem tej instytucji aż do czasu jej rozwiązania w roku zeszłym. Był także prezesem związku miast małopolskich i jego członkiem honorowym.

Przez jakiś czas zmarły był dyrektorem Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego (później t. zw. „Zakładu Państwa Polskiego").

Specjalne budżetowe posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 5 marca r. b. (czwartek) o godz. 19-ej w sali obrad Rady.

Podwyższenie podatków na cele inwestycyjne. Magistrat na ostatniem swem posiedzeniu rozważał projekt wydziału finansowo - podatkowego poboru specjalnego 10%-go dodatku do podatków i dodatków komunalnych na cele inwestycyjne. Projekt uzasadniony jest naglącą potrzebą odbudowy mostu ks. Poniatowskiego, budowy domów dla wyeksmitowanych z zawalonych lub grożących zawaleniem domów i szeregiem innych potrzeb inwestycyjnych, niezbędnych w interesie ogółu ludności stolicy.

Do podwyższenia stawek podatków miejskich na cele inwestycyjne uprawnia magistrat art. 21 ustawy z dn 11.8.1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich. Dziesięcioprocentowy dodatek inwestycyjny doliczany byłby do wszystkich podatków komunalnych oraz do dodatków komunalnych do podatków państwowych, pobieranych na rzecz m. st. Warszawy, z wyjątkiem podatku od spożycia, zużycia, względnie produkcji.

Magistrat projekt powyższy przekazuje radzie miejskiej do rozważenia i uchwalenia.

Dodatek wyrównawczy dla urzędników. Min. Skarbu zmieniło rozporządzenie w sprawie wypłaty t zw. dodatku wyrównawczego obliczanego z art. 118 ustawy uposażeniowej. W wypadkach, w których wypłacono funkcjonarjuszom ten dodatek według poprzedniego rozporządzenia w kwocie wyższej niż należna, upoważnione są urzędy do potrącenia odnośnych kwot w 10 ratach miesięcznych.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

„Mistrz Twardowski i Faust". Dr. Antoni Czubryński wygłosi w piatek, odczyt n. t.: „Twardowski i Faust". Część dochodu prelegent przeznacza na Schronisko dla Artystów Weteranów w Skolimowie.

Staraniem Koła Mierników Stud. Pol. Warsz. Dnia 6 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w Auli Politechniki (Polna 3) odbędzie się odczyt p. t.: „Poezja Murów" (Twórczość prof. St. Noakowskiego), który wygłosi p. Czesław Olszewski. Bilety zamawiać można w Kole Miern. (Politechnika) w godz. 1—5 po poł.

Odczyty Wydziału Oświaty i Kultury. W sobotę dn. 7 b. m. w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak.-Przedm. 66) prof. dr. Jan Krassowski wygłosi odczyt n. t. „Istota i budowa planet". Odczyt ilustrują przezrocza. Początek o 8 wiecz. Bilety przy wejściu.

Z Tow. Miłośników Wiedzy. Dziś dn. 5 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu T-wa Miłośników Wiedzy i Przyrody, Bracka 18, m 30. Prof. Paulin Chomicz wygłosi odczyt z cyklu wykładów o Filozofji Absolutnej.

Odczyty Plastyków. W piątek, 6 b. m. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonja) odczyt Romana Winklera p. t. „Estetyka kubizmu" Początek o godz. 8-ej wiecz.

WYCIECZKI.

Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury. Piątek 6.3. 1) Fabryka żarówek „Cyrkon" (zamiast „Philips") o 4 ppł. 2) Wystawa „Ratownictwo" — (o godz. 7.30 wiecz.) Niedziela 8.3. 1) Stare Miasto. 2) P. K. O.

WYPADKI.

Wybuch przy ul. Marszałkowskiej. Wczoraj około godz. 11 rano w domu Nr. 104 przy ul. Marszałkowskiej zdarzył się katastrofalny wypadek.

W jednej z oficyn tego domu mieści się wytwórnia elementów do urządzeń elektrycznych p. f. A. Falk. W wytwórni tej nastąpił wybuch. Zanim zaskoczeni hukiem mieszkańcy sąsiednich lokali zdążyli zorjentować się, ujrzeli we framudze okna I piętra przerażający obraz. Stanęła w niem młoda dziewczyna, za którą ukazał się, goniąc ją, słup ognia. Słupem tym była kobieta, na której paliły się suknie. Stojąca w oknie dziewczyna z krzykiem skoczyła przez okno na dziedziniec.

Lokatorzy pośpieszyli z ratunkiem. Okazało się, że zatrudnione w wytwórni Stefanja Śliwińska, Aniela Witkowska i Stanisława Kędzierska w czasie rozpalania maszynki „Primus" spowodowały wybuch. Witkowska i Kędzierska w jednej chwili objęte zostały płomieniami. Śliwińska, którą płomienie zlekka tylko objęły, chciała wybiec z lokalu lecz wtedy jedna z płonących nieszczęśliwych dziewcząt rzuciła się do wybiegającej, jakby z błaganiem o ratunek.

Przed tem zbliżeniem broniła się rozpaczliwie Śliwińska, ogień bowiem mógł się przenieść na nią Nie widząc dla siebie innego ratunku Śliwińska wyskoczyła przez okno.

Gdy przybył wezwany lekarz Pogotowia zastał Witkowską i Kędzierską silnie poparzone na całem ciele. Śliwińska z wypadku wyszła o tyle szczęśliwie, że podczas skoku zwichnęła tylko nogę.

Upadek z rusztowania. Na rogu ul. Rakowieckiej i Kazimierskiej, w czasie pracy spadł z rusztowania z wysokości I piętra Stanisław Kołtuniak, robotnik, zamieszkały w Milanówku. Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy oraz pęknięcie czaszki i, przewiózł poszwankowanego do szpitala Dz Jezus.

Rabunek czy symulacja? Midja Landsztajnowa (Juljanowska Nr. 7) zawiadomiła policję 25-go komisarjatu, że do mieszkania jej wtargnęło dwóch rabusiów z których jeden był zamaskowany i uzbrojony w rewolwer i nóż. Gdy rabusie zażądali pieniędzy, Landsztajnowa odpowiedziała iż jakoby mąż jest w zajęciu, zaś pieniędzy przy sobie nie posiada. Wówczas napastnicy, nie plądrując mieszkania, wyszli dobrowolnie. Istnieje przypuszczenie, że Landsztajnowa symuluje.

Wypadek samochodowy. Samochód ciężarowy Nr. 17665 na ul. Bema przed domem Nr. 73 najechał na przechodzącą przez jezdnię Aleksandrę Galińską, u której lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewego barku i lewego policzka i, po nałożeniu opatrunku, poszwankowaną pozostawił na miejscu.

Ucieczka aresztanta. W kancelarji sędziów śledczych przy ul. Miodowej Nr. 15 z pod dozoru posterunkowego XIII komisarjatu Antoniego Pisarskiego zbiegł aresztant Piotr Juszczenko, oskarżony o fałszerstwo.

Przejechanie. Na ul. Marszałkowskiej przed domem Nr. 76 dorożkarz Kazimierz Kamiński najechał na przechodzącą 16-letnią Serafinę Falkowską, uczenicę. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł poszwankowaną do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wybuch benzyny i poparzenie. W domu Nr. 20 przy ul. Młynarskiej, wskutek nieostrożności nastąpił wybuch benzyny, przyczem zostali poparzeni małżonkowie Borowscy. Lekarz Pogotowia stwierdził poparzenie klatki piersiowej, rąk, nóg i twarzy i przewiózł Borowską do szpitala żydowskiego na Czystem, zaś małżonka jej, po nałożeniu opatrunku, pozostawił na miejscu.

Z sądów.

SĄD DORAŹNY ZA NAPAD BANDYCKI.

Wczoraj w warszawskim Sądzie Okręgowym rozpatrywano sprawę podlegającą przepisom o sądach doraźnych.

Przewodniczył obradom sędzia Gumiński, ławnikami byli sędziowie Kozakowski i Rykaczewski. Oskarżał prokurator Pawłowski.

Akt oskarżenia głosi iż w nocy dn. 27 stycznia 1925 r. na szosie siennickiej, 3 kilometry od Mińska Mazowieckiego dokonano napadu na 4 jadące na jarmark w Kołbieli furmanki. Napadu dokonało 3 ludzi, z których jeden, z rewolwerem w ręku zatrzymał pierwszą z jadących furmanek. W chwili mocowania się woźnicy z napastnikiem ktoś wystrzelił. Furmanki zdołały zbiedz. Napastujący za uciekającemi strzelali, raniąc w płuca Władysława Łasińskiego i w brzuch Moszka Dracha

Podczas poszukiwań policja znalazła pod stertą ukrytego rannego Franciszka Branickiego. Branicki na śledztwie przyznał się, że brał udział w napadzie razem z niejakim „Bronkiem" i „Kazikiem", których nazwisk nie zna. Na konfrontacji jako owego „Kazika" wskazał Tomaszewskiego, z którym poznał się w więzieniu Mokotowskim.

Oskarżony Franciszek Branicki lat 29, o twarzy tępej i ponurym spojrzeniu, do winy się przyznaje.

Oskarżony Tomaszewski Feliks lat 29, blondyn, sympatycznej powierzchowności, twierdzi że nietylko nie brał udziału w zamachu, ale nie znał nigdy Branickiego.

Zeznaje przeszło 20 świadków.

Poszkodowany Moszek Drach poznaje Branickiego, jako tego co mu wyrwał lejce podczas napadu na szosie. Łasiński nie widział dokładnie twarzy. Kilku innych świadków stwierdza tożsamość Branickiego. O Tomaszewskim nic nie umieją powiedzieć.

Prokurator Pawłowski podkreśla fakt iż Branicki był już wielokrotnie karany za bandytyzm i żąda dla niego kary śmierci. Wobec braku dowodów co do winy Tomaszewskiego wnosi przeniesienie sprawy jego na drogę zwykłego postępowania sądowego.

Obrońca z urzędu Branickiego adw. Kwiatkowski jako motyw łagodzący wysunął, iż Branicki sam przyznał się do winy. Ogólna deprawacja powojenna wpłynęła bezwarunkowo na przestępczość, której jednym z licznych przykładów jest Branicki. Obrońca prosi o złagodzenie wyroku.

Obrońca z urzędu Tomaszewskiego, adw. Sobotnicki twierdzi, że klijent jego jest niewinny, bo wszelkie zeznania Branickiego miały jedynie na celu ukrycie prawdziwych winowajców. Wobec braku dowodów winy adw. Sobotnicki wnosi zupełne uniewinnienie Tomaszewskiego.

Osk. Branicki w ostatnim słowie prosi tylko o łaskę.

Osk. Tomaszewski powtarza, że jest niewinny.

Sąd po 15-minutowej naradzie postanowił Franciszka Branickiego pozbawić praw i **skazać na śmierć przez rozstrzelanie,** Feliksa Tomaszewskiego, **wobec braku dowodów uniewinnić.**

I. K.

Podatek od... zbogacenia się.

W lutym b. r. wydał Trybunał Administracyjny ciekawe orzeczenie w sprawie podatku od zbogacenia się. Jak wiadomo ustawą z dn. 31 marca 1922 r. wprowadzono podatek od zbogacenia się, które się ujawniło przez nabycie — w okresie od 1 stycznia 1918 do dnia ogłoszenia tej ustawy — nieruchomości lub spłatą długów hipotecznych. Od podatku tego wolne są osoby, które **dowodnie** wykażą, że nabyły nieruchomości lub spłaciły długi hipoteczne ze środków uzyskanych w drodze realizacji majątku nieruchomego, lub ruchomego, posiadanego już w dn. 1 sierpnia 1914. Osoby zobowiązane do opłaty tego podatku, a chcące uzyskać zwolnienie z powodu nabycia nieruchomości za gotówkę, uzyskaną z realizacji innego majątku, **muszą udowodnić** dokonaną realizację majątku, przedkładając odnośne dowody właściwej Izbie Skarbowej.

Stanisław Stadnicki nabył swego czasu nieruchomość w Warszawie przy ul. Foksal i z tego powodu wymierzono mu podatek od zbogacenia się.

W skardze przeciw wymiarowi, skierowanej do Trybunału Administracyjnego zarzucił Stadnicki, że już od r. 1920 — skutkiem wprowadzenia reformy rolnej — realizował swoje dobra nieruchome w Małopolsce, a chcąc, gotówkę, pochodzącą z tej realizacji odpowiednio ulokować, nabył nieruchomość w Warszawie przy ul. Foksal. Wprawdzie kontrakty zawarte z włościanami, między których parcelował swe majątki, datowane są tak, jakdyby parcelacja nastąpiła już po nabyciu warszawskiej nieruchomości, włościanie ci jednak składali już przedtem zadatki, z których nieruchomość w Warszawie nabyta została.

Zdaniem Stadnickiego wystarcza, by z okoliczności zachodzących faktycznie niewątpliwie wynikało, że nabycie nieruchomości nastąpiło z pieniędzy pochodzących z realizacji innego majątku, —nie jest zaś konieczne, by formalnie akt realizacji majątku poprzedzał **czasowo** nabycie nieruchomości, wchodzą tu bowiem w grę momenty czysto ekonomiczne.

Trybunał Administracyjny nie przychylił się jednak do tego rozumowania i skargę jako nieuzasadnioną odrzucił. W motywach wyjaśnił Trybunał, że zwolnienie od podatku zawarunkowane jest tem, że kompetujący **udowodni** w sposób wyłączający wszelką wątpliwość, że majątek nabyty został za gotówkę pochodzącą z realizacji innego majątku. Wobec tego realizacja musi i formalnie **czasowo** poprzedzać nabycie i fakta te winny być **w sposób dowodny** stwierdzone **już w postępowaniu administracyjnem,** przyczem obowiązek przeprowadzenia tego zupełnego dowodu ciąży na płatniku podatku. Z chwilą, gdy nabycie nieruchomości wedle przedstawionych kontraktów poprzedza czasowo realizację majątku, żądany ustawą dowód należy uważać za nieprzeprowadzony.

(—a)

Program koncertów radjofonicznych

na dzień 5 b. m.

Warszawa: fala 385. Godz. 18—19. Produkcje muzyczne i wokalne próbnej stacji P. T. R. i biuletyn meteorologiczny, oraz komunikat P. A. T. (Trio Wiłkomirskich, fortepian skrzypce i wiolonczella).

Berlin: fala 505. Godz. 16.30. Koncert orkiestry; w programie Wagner, Weber, Offenbach itd. Gdz. 19. Opera „Carmen".

Frankfurt n. Menem: fala 470. Godz. 16.30. i 20.30. Koncerty orkiestry.

Hamburg: fala 395. Godz. 20. Opera „Carmen".

Monachjum: fala 485. Godz. 4.30. Koncert orkiestry. Godz. 18.30. Koncert kwartetu; w programie Schubert, Dvorzak i t. d. Godz. 22. Koncert; muzyka: Chopina, Flatowa i t. d.

Münster: fala 410. Godz. 20.30. Wieczór bajek; muzyka Griega, Jensena, Jasitowa i t. d.

Zurych: fala 515. Godz. 20.15. Koncert symfoniczny: muzyka Wagnera, Haydna, Mendelsohna i Griega.

Teatr i muzyka

TEATR POPULARNY.

„Śmierć cara Mikołaja II", dramat w 4 akt. S. Gozdawa-Wiecheckiego. Reżys. autor i Al. Szarkowski.

P. Wiechecki napisał już kilka sztuk, ostatnia okazała się z nich najlepsza. Aktor, reżyser i autor jednocześnie, poznał dokładnie wymagania sceny, to też z tej strony niewiele można mu zarzucić. Bodaj że jedynie przewlekłość I-go aktu, do czego zresztą przyczyniało się zbyt wolne tempo gry. W pozostałych aktach krótszych choć zwartych już się tego nie dostrzega — autor całkowicie już ustalił zręby dramatu i przez to mógł rozwinąć akcję sztuki w całej pełni. Dramat, choć pisany z widocznem staraniem o ujęcie w artystyczną formę, sceniczną faktów historycznych w sposób bezstronny, zyskał jednak specjalne zabarwienie. Mogłoby to wywołać nieporozumienie co do tendencji autora. Tymczasem wynikło jedynie z braku ujawnienia i oświetlenia w należytej mierze prądów społecznych, które nurtowały Rosję przed i po wybuchu wojny, spowodowane właśnie oparciem się na tych, dla wszystkich widomych, faktach, bez wniknięcia w ich przyczyny. Nie oddzielił też autor kiereńszczyzny od bolszewizmu. Mimo to, powtórzę, że utwór jest dziełem pewnej dojrzałości, a to jest najważniejsze.

Aktorzy grali bardzo dobrze. Rasputin (świetny w tej roli p. Szarkowski), Miedwiediew (Trzywdar-Rakowski), Sarnecki, Kluczyńska, Niwiński —mogli zadowolić najwybredniejszego widza.

m.

Z OPERY.

„Rigoletto" z udziałem p. Carlo Galeffi.

Albo p. Galeffi był nieusposobiony podczas swego pierwszego występu w Warszawie, albo zagraniczna reklama zatacza o wiele za szerokie kręgi i jest często pustą etykietką, naklejoną na głośne, a w gruncie rzeczy małe „wielkości".

Faktem jest jednak, że od „największej sławy śpiewaczej Włoch" i „króla barytonów" należałoby się spodziewać nierównie większych walorów artystycznych, niż te, które nam przedstawił p. Galeffi we wtorkowym swoim występie; od niego jako wykonawcy tragicznej roli Rigoletta możnaby wymagać czegoś więcej niż efektownego ironicznego śmiechu i dobrze wytrzymanych fermat.

Baryton dramatyczny p. Galeffi jak na następcę Battistiniego nie wyróżniał się ani szczególnym timbrem, ani siłą. Brakowało mu przedewszystkiem dźwięczności. Wprawdzie huczne oklaski zmusiły artystę do powtórzenia duetu z Gildą w zakończeniu aktu trzeciego — wynikało to jednak więcej z popularności i wzięcia, jakiem się cieszy muzyka Verdiego, niż z zasługi włoskiego gościa. W arjach solowych, dających zwyczajem werystów włoskich tak duże pole do popisu śpiewakom, głos p. Galeffi (pomimo długo przetrzymywanych wysokich nut) brzmiał chłodno, nie wysuwając się ponad zwykły poziom ekspresji muzycznej.

W postaci Rigoletta p. Galeffi dał nam dość żywy obraz książęcego błazna i nieszczęśliwego ojca biednej Gildy. Rozpacz jego po porwaniu i po stracie ukochanej córki nie była pozbawiona silniejszych akcentów tragicznych. Częściej jednak sztywna, trochę sztuczna gestykulacja i uboga mimika twarzy nie pozwalały artyście wydobyć z tytułowej postaci maksimum wyrazu dramatycznego.

Ogólnie biorąc, przedstawienie jako całość zarówno pod względem muzycznym, jak i reżyserskim należało do rzędu zupełnie przeciętnych.

H. D.

Teatr Wielki. Dziś występ gościnny barytona p. Carlo Galeffi'ego w „Balu maskowym". Jutro premjera opery kom. Maurycego Ravela „Godzina hiszpańska".

Teatr Letni. Codziennie „Znaleziono nagą kobietę".

Teatr Narodowy. „Uciekła mi przepióreczka..." Żeromskiego.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś przedstawienie zawieszone, jutro premjera sztuki Micińskiego p. t. „Kniaź Potiomkin".

Teatr Polski: „Poczekalnia I klasy".

W sobotę premjera komedji-groteski Jerzego Kaisera „Romans kryminalny".

Teatr Mały. Codziennie „Zamiana".

Teatr Nowości. Codziennie „Cloclo".

Teatr im. Fredry. Dziś sztuka Stan. Ignacego Witkiewicza „Jan Maciej Karol Wścieklica".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Śmierć Okrzei".

Teatr Popularny. W sobotę historyczny dramat p. t. „Śmierć cara Mikołaja II".

Qui Pro Quo. Hallo Ciotka!

Z Filharmonji. Dziś na koncercie symfonicznym pod dyrekcją G. Fitelberga wystąpi pianistka rumuńska Aurelja Cionca i grać będzie koncert A-dur Liszta. Część orkiestrowa zawiera Różyckiego poemat symfoniczny „Anhelli", Regera wstęp do dramatu (1-szy raz) i Schrekera wstęp do op. „Schatzgräber" (1-szy raz).

Z Konserwatorjum. W sobotę w Konserwatorium odbędzie się IV recital skrzypcowy Michała Wiłkomirskiego. Program: Bach, Beethoven, Brahms.

4-ty (12) Koncert Kapeli Ludowej. W niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 12 w poł. w sali Konserwatorjum Kapela Ludowa pod dyr. St. Kazuro, daje koncert, złożony z pieśni ziem: Kaszubskiej, Wileńskiej i innych.

Udział biorą prof. Zofja Bortkiewicz - Wyleżyńska (śpiew) i prof. Margerita Trombini-Kazuro (fortepian).

„Szkarłatna Maska". Otwarcie teatru pod nazwą „Szkarłatna Maska" w gmachu dawnego teatru „Komedja" (przy ul. Jasnej 3) naznaczone zostało ostatecznie na niedzielę dnia 8-go b. m.

Sala Teatru po gruntownem przerobieniu i dobudowaniu lóż pierwszego piętra i amfiteatru przedstawia się pod względem estetycznym i akustycznym imponująco.

Program pierwszy składać się będzie z prologu pióra J. Tuwima, który wypowie p. Strońska, żartu scenicznego Winawera „A w domu najlepiej", dwuaktowego dramatu Savoira „W śmiertelnej matni" oraz „Casanova" Arvaya.

Przedstawienie trwać będzie półtorej godziny i odbywać się będzie bez antraktów.

Kasa teatru „Szkarłatnej Maski" czynna będzie od dzisiaj od godz. 12-ej do 2-ej i od 7-ej do 10-ej wieczorem.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

KOMEDJA. — Kobieta z domu gry.

Wytwórnia Paramount przeważnie daje filmy b. dobre, ale najlepszej wytwórni przytrafić się może film słabszy. Do rzędu takich należy „Kobieta z domu gry" — której treść przypomina francuskie powieści sensacyjne, bardzo pompatyczne, bardzo obliczone na efekt, ale właściwie niewiele warte.

Sama intryga zawiązana została dość zręcznie, przeprowadzono ją też umiejętnie a dobrze, napięte sytuacje psychologiczne zajmują uwagę widza.

Ładne widoczki z morza urozmaicają tło „wnętrz" nieco jednostajne.

Wyborna gra aktorów ratuje słabsze momenty. Zdjęcia są efektowne. Całość może się podobać.

Następna premjera w Komedji — obraz francuski „Cud z Lourdes" budzi zainteresowanie.

Ika.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.

Wczoraj w siedemnastym dniu ciągnienia piątej kl. państw. loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

Po **600 zł.** n-ry: 24299, 26019.

Po **500 zł.** n-ry: 5627, 40741, 41319.

Po **250 zł.** n-ry: 199, 7517, 8365, 41963, 47024.

Po **200 zł.** n-ry: 444, 591, 1790, 4903, 6749, 8629, 9167, 9219, 10320, 12191, 12301, 12912, 14351, 15316, 17752, 21716, 24551, 34930, 35081, 38607, 42462, 45635, 47910.

Po **175 zł.** n-ry: 424, 1957, 2702, 3122, 3487, 4842, 5948, 6382, 6780, 6917, 8212, 9595, 10419, 10905, 11193, 11234, 11679, 12482, 12953, 14910, 16569, 17130, 17475, 18368, 19195, 20887, 21102, 21893, 21961, 24372, 24431, 27119, 27589, 28043, 29032, 31082, 31200, 31224, 31566, 31700, 31738, 34438, 34582, 35149, 35363, 35795, 35921, 36342, 37141, 38396, 39323, 39437, 39508, 39607, 40293, 41945, 42751, 43005, 43422, 44675, 45622, 45854, 46994, 47788, 47865.



Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7